PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok X Nr 78 (954) Warszawa, poniedziałek 20 września 1954 r. Cena 50 gr

Sztokholm — CRZZ 63:45

DZIELNY OPÓR stawiali polscy żużlowcy doskonałym Szwedom

Najlepszy z Polaków Kupczyński na trzecim miejscu

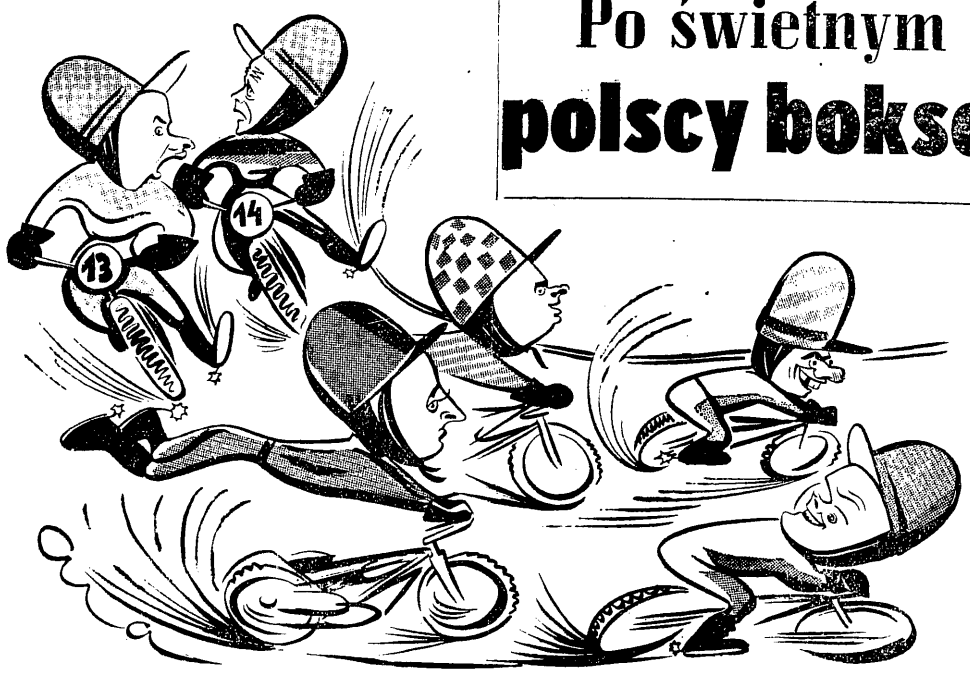

Nasz karykaturzysta E. Ałaszewski obserwował pilnie treningi najlepszych żużlowców polskich przygotowujących się do spotkań z żużlowcami Szwecji w Warszawie i Wrocławiu. Oto trzy reprezentacyjne „pary" w jego ujęciu. Od góry Olejniczak i Krzesiński, Kapała i Suchecki oraz Kupczyński i Połukord

W NIEDZIELĘ na stadionie Budowlanych w Warszawie odbyło się spotkanie na żużlu pomiędzy reprezentacjami sztokholmskiej Monarkerny a CRZZ. Zwyciężyli goście 63:45.

Żużlowcy nasi w ciągu 3-letniego okresu, w którym nie mieli spotkań międzynarodowych, znacznie podciągnęli się i tym razem stanowili dla zawodników szwedzkich trudniejszego przeciwnika niż przed pięciu laty w Warszawie lub przed trzema w Oerebro. Niestety, dużym mankamentem naszych żużlowców jest styl jazdy. Przypominamy sobie jak w pierwszym meczu ze Szwedami, goście nasi zaskoczyli polskich żużlowców zupełnie odrębnym stylem jazdy. Podobnie było i teraz. Nasi zawodnicy jeżdżą stylem, który nie ma już żadnego zastosowania na torach Europy, a nie mając dobrych wzorów „ulepszają" swe wiadomości bardzo po domowemu.

Szwedzi zademonstrowali 40-tysięcznej widowni niezwykle płynny i skuteczny styl jazdy, wykazując doskonałe opanowanie motocykla oraz wzorową współpracę. Współpracy tej brak było naszym zawodnikom i Szwedzi bardzo często przebijali się przez starających się blokować ich zawodników polskich.

Żużlowcy szwedzcy pokazali jazdę o wysokiej technice: potrafili oni jak to zrobił np. Forsberg, wysunąć się na jednym wirażu z ostatniej pozycji na pierwszą. Słowem, dali oni pokaz wzorowej jazdy na żużlu w najnowszym wydaniu.

Na tle tak nutynowanego przeciwnika żużlowcy nasi, mimo pewnych braków, wypadli nieźle. Pojechali z dużą ambicją, a mając silnego konkurenta, sześciu polepszyło rekord toru należący do Olejniczaka.

Najlepszym zawodnikiem spotkania był Forsberg, który zdobył 16 pkt.; był on cztery razy pierwszy i dwa razy drugi z tym że w tych ostatnich wypadkach pierwszy był jego „wspólnik" od pary — Fahlen.

Na drugim miejscu uplasował się Nilsson, zdobywca 15 pkt., wygrał on cztery biegi, raz był drugi i raz — trzeci.

Trzecim zawodnikiem dnia był Edward Kupczyński — 11 pkt.; wygrał on dwa razy i zdobył dwa drugie i jedno trzecie miejsce, nadto uzyskał z Polaków obok Sucheckiego najlepszy czas — 1.19.0.

Drugi z Polaków był Janusz Suchecki — 9 pkt., trzeci — Andrzej Krzesiński, a czwarty Włodzimierz Szwendrowski — po 7 pkt.

OPINIA SZWEDÓW

Najlepszy zawodnik drużyny szwedzkiej Birger Forsberg jest stałym partnerem klubowym Olle Nygrena, który przed kilku dniami zajął trzecie miejsce na mistrzostwach świata w Londynie.

— Nie spodziewaliśmy się — mówi Forsberg — że wasi zawodnicy pojadą tak dobrze. Podobał mi się zwłaszcza Kupczyński, który reprezentuje dużą klasę. Ogólnie mogę powiedzieć, iż widać po waszych zawodnikach, że dawno nie jeździliście z silnymi przeciwnikami.

Knut Lenngren, mechanik drużyny szwedzkiej:

— Jak wy siedzicie na motocyklu? Tak się już od dawna nie jeździ! Z taktyką także u was nie najlepiej. Wasi zawodnicy biorą wiraże zawsze „na okrągło", natomiast trzeba ścinać je, przymykając gaz tylko na moment w chwili łamania ma-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Włókniarz Łódź na czele I ligi

I liga

Budowlani Chorzów — Gwardia W-wa 1:1 (1:1)

CWKS — Gwardia Kraków 1:0 (1:0)

Gwardia Bydgoszcz — Unia Chorzów 0:1 (0:0)

Włókniarz Łódź — Górnik Radlin 2:0 (0:0)

Ogniwo Bytom — Kolejarz Poznań 0:1 (0:1)

1.	Włókniarz Łódź	16:10	23:12
2.	Unia Chorzów	16:8	16:12
3.	Ogniwo Bytom	15:9	24:11
4.	GwardiaW-wa	15:11	15:16
5.	Kolejarz Poznań	14:12	10:8
6.	Budowl. Chorz.	12:12	19 23
7.	Gwardia Kraków	11:11	11:9
8.	CWKS	10:16	12:20
9.	Ogniwo Kraków	9:13	12:18
10.	Gwardia Bydg.	8:16	7:12
11.	Górnik Radlin	8:16	11:19

II liga

Stal Sosnowiec — Ogniwo Tarnów 4:1 (2:0)

Budowlani Gdańsk — Gwardia Kielce 1:0 (0:0)

Budowlani Opole — Górnik Wałbrzych 1:0 (0:0)

Ogniwo Wrocław — Górnik Bytom 1:0 (1:0)

Kolejarz W-wa — Włókniarz Kraków 0:2 (0:1)

1.	Włókniarz Kr.	19:7	27:10
2.	Górnik Bytom	17:5	19:9
3.	Stal Sosnowiec	15:7	16:9
4.	Budowlani Gd.	15:9	15:9
5.	Górnik Zabrze	12:8	16:10
6.	Górnik Wałbrz.	12:14	25:19
7.	Gwardia Kielce	10:14	18:26
8	Ogniwo Tarnów	9:17	23:31
9.	Ogniwo Wrocław	9:17	10:26
10.	Budowlani Opole	8:16	16:21
11.	Kolejarz W-wa	6:18	13:28

Gwardia Poznań Mistrzem Polski w tenisie

W sobotę i niedzielę odbyły się ostatnie spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie. Mistrzostwo zdobyła drużyna poznańskiej Gwardii, uzyskując w 5 spotkaniach — 4 zwycięstwa. Z klasy państwowej spada Stal Gliwice, która przegrała wszystkie swoje spotkania. Na jej miejsce wchodzą dwie nowe drużyny — finalistki rozgrywek o wejście do ligi — Spójnia Warszawa i Gwardia Wrocław.

Wyniki niedzielnych spotkań:

CWKS — Ogniwo Sopot 7:4, Gwardia Poznan — Stal Stalinogród 6:5. Górnik Stalinogród — Stal Gliwice 7:4.

TABELA:

1.	Gwardia Poznań	4:1	31:24
2	Stal Stalinogród	3:2	31:24
3.	CWKS	3:2	29:26
4	Ogniwo Sopot	3:2	28:27
5	Górnik Stalinogród	2:3	27:28
6.	Stal Gliwice	0:5	18:37

Wyniki spotkań półfinałowych o wejście do ligi:

Spójnia W-wa — Gwardia Kraków 7,5:3,5. Gwardia Wrocław — Stal Poznań 7:4.

Red. Jerzy Zmarzlik telefonuje z turnieju 6 państw w Sofii:

Po świetnym zwycięstwie z drużyną ZSRR 16:4 polscy bokserzy zdecydowanie na czele

W niedzielę ZSRR - CSR 14:6 Bułgaria - Węgry 12:8

3 mecze w ciągu trzech dni czekają naszą drużynę

SOFIA 19.9 (tel. wł.). Mamy już za sobą cztery dni turnieju bokserskiego 6 państw. Drużyna polska zajmuje w klasyfikacji zdecydowanie pierwsze miejsce, wykazując spośród 6 rywali najlepsze wyszkolenie techniczne, najwyższą klasę. Sukces naszych bokserów odbił się głośnym echem w całej Europie. Z zagranicy napływają już pierwsze pochlebne komentarze, omawiające wysokie zwycięstwa z Bułgarią i ZSRR. Jak na innym miejscu piszemy, drużyna polska zademonstrowała tu poziom, jaki nie osiągnęło w boksie jeszcze chyba żadne państwo europejskie. Obserwacje poczynione podczas Spartakiady znalazły tu całkowite potwierdzenie. W każdej wadze mamy po kilku bokserów wysokiej klasy. Nie trzeba zapominać, że w niektórych kategoriach reprezentują nas w Sofii pięściarze, którzy zajmują trzecie ew. czwarte miejsce w klasyfikacji krajowej. Jako całość zespół nasz jest potęgą, jakiej nie mieliśmy nigdy ani w boksie, ani w innej dziedzinie sportu. Z innych drużyn wysoki poziom reprezentuje drużyna radziecka, która jednak nie poczyniła postępów. Krok naprzód uczyniły natomiast Bułgaria i NRD. Węgrzy i Czechosłowacy nie pokazali nic nowego. Takie są pierwsze spostrzeżenia. Z ostatecznym podsumowaniem zaczekamy do środy.

Pietrzykowski jest jednym z najpewniejszych punktów naszej reprezentacji bokserskiej. Nawet w pojedynku z Pappem w ubiegłym roku w Budapeszcie Polak był równorzędnym przeciwnikiem dla mistrza olimpijskiego Foto CAF

Kukier

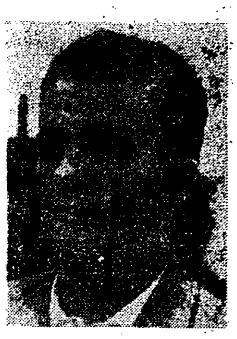

Murawski

Soczewiński

Niedźwiecki

Kudłacik

Drogosz

Pietrzykowski

Piórkowski

Grzelak

Gościański

Foto E. Franckowiak

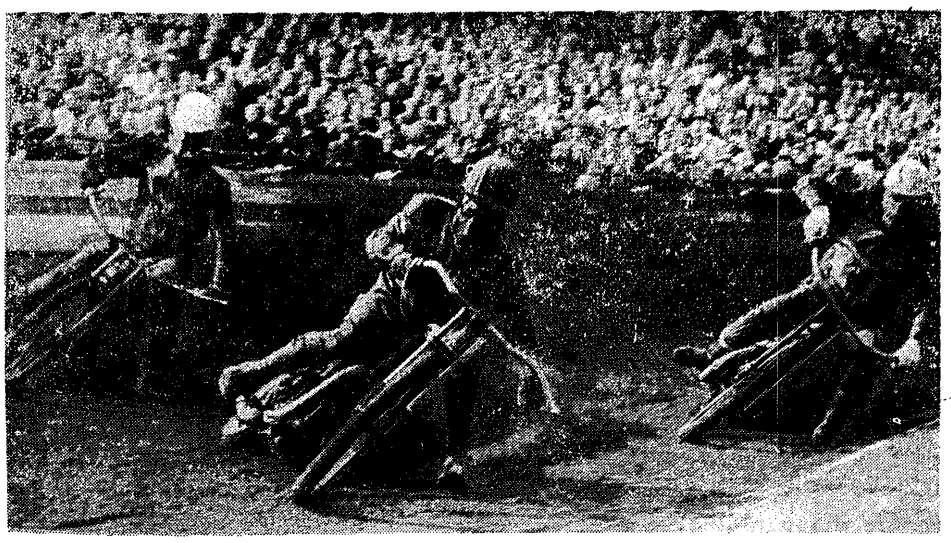

Zaciętą, pełną emocji walkę stoczył Szwendrowski z parą szwedzką Forsberg — Jonsson. Na zdjęciu od lewej: Forsberg, Szwendrowski, Jonsson Foto E. Franckowiak

Red. Zmarzlik układa listę najlepszych w każdej wadze

SOFIA, 19.9 (tel. wł.). Jak wiadomo w sofijskim turnieju oprócz klasyfikacji drużynowej prowadzona jest także klasyfikacja indywidualna w poszczególnych wagach. Będzie ona ogłoszona dopiero po zakończeniu turnieju. Dla orientacji Czytelników spróbuję już dziś sklasyfikować „prywatnie" pierwszych trzech w każdej wadze. Oto moja lista:

Waga musza: 1. Kukier (Polska), 2. Millek (NRD), 3. Stolnikow (ZSRR).

Waga kogucia: Stiepanow (ZSRR), 2. Murawski (Polska), 3. Wagner (Węgry).

Waga piórkowa: 1. Soczewiński (Polska), 2. Malezanow (Bułgaria), 3. Horwath (Węgry).

Waga lekka: 1. Niedźwiecki (Polska) 2. Kellner (Węgry), 3. Rogowsky (CSR).

Waga lekkopółśrednia: 1. Kudłacik (Polska), 2. Ivanus (CSR), 3. Miednow (ZSRR).

Waga półśrednia: 1. Drogosz (Polska), 2. Isajew (ZSRR), 3. Sardarian (Bułgaria).

Waga lekkośrednia: 1. Pietrzykowski (Polska), 2. Tołstikow (ZSRR), 3. Kostow (Bułgaria).

Waga średnia: 1. Stankow (Bułgaria), 2. Szatkow (ZSRR), 3. Piórkowski (Polska).

Waga półciężka: 1. Grzelak (Polska) i Torma (CSR), 2. Motzkus (NRD), 3. Czernonog (ZSRR).

Waga ciężka: 1. Nietschke (NRD), 2. Gościański (Polska), 3. Węgrzyniak (Polska),

5:1 wygrali Węgrzy z Rumunią ale... nie zachwycili

BUDAPESZT, 19.9 (tel. wł.). Węgry — Rumunia 5:1 (3:1). Bramki strzelili Kocsis i Hidegkuti — po 2 oraz Budai II — 1, dla Rumunów Ozon. Sędziował Chorousek (CSR). Widzów 93.000.

Węgry: Grosics (Komaromi), Buzansky, Lorant, (Varhidi), Lantos, Bozsik, Kotasz, Toth II, (Budai II), Kocsis, Hidegkuti, Puskas, Fenyvesi.

Rumunia: Toma, Zavoda II, Farmati, Apolzan, Calinoin, Serfoezoe, Girleanu, Nicusor, Ozon, Zeana, Suru.

W początkowym okresie gry Węgrzy mieli dużą przewagę w polu, jednakże strzały Puskasa, Hidegkutiego i Kocsisa stawały się łupem dobrze usposobionego bramkarza Rumunii. Częste wypady napastników rumuńskich wprowadzają wiele zamieszania w obronie węgierskiej, w której tylko Lantos stoi na wysokości zadania.

Dopiero w 21 min. akcję Hidegkuti — Puskas kończy Kocsis strzałem nie do obrony. Rumuni wyrównują w 3 min. później z winy węgierskiej obrony. Strzelcem bramki jest środkowy napastnik Ozon. W 35 min. Kocsis wykorzystując nieporozumienie obrońców rumuńskich, strzela z 4 m drugą bramkę. Na minutę przed przerwą Puskas po solowym raidzie strzela z 20 m silną „bombę", którą z trudem paruje Toma. Odbitą piłkę lokuje nadbiegający Hidegkuti w siatkę, ustalając wynik do przerwy.

W drugiej połowie Rumuni grają wyraźnie na utrzymanie wyniku. W 53 min. debiutant Fenyvesi po ładnym przeboju podaje Hidegkutiemu, który z paru metrów strzela czwartą bramkę. Ostatnia bramka dnia pada w 67 min. z akcji Kocsis — Hidegkuti — Budai. Na 10 min. przed końcem meczu zbyt ostro grający Lorant otrzymuje drugie upomnienie od sędziego i kpt. drużyny węgierskiej Puskas zmienia go na Varhidi'ego. Ostatnie minuty spotkania toczą się na polu Rumunów.

Drużyna węgierska pomimo wysokiego zwycięstwa nie zachwyciła. Obrona była bardzo niepewna i grała nie czysto. W pomocy doskonale zagrał Bozsik, będąc najlepszy na boisku. Natomiast Kotasz był wyraźnie stremowany i popełniał wiele podstawowych błędów. Z piątki ataku na wyróżnienie zasługuje jedynie Kocsis.

W drużynie rumuńskiej na wyróżnienie zasługuje trójka obronna i Ozon w ataku. Rumuni nie potrzebnie przestawili się w drugiej połowie na obronę, oddając tym samym inicjatywę Węgrom. Nie wykorzystali dwóch idealnych sytuacji podbramkowych.

Gra nie stała na wysokim poziomie, do czego przyczynił się również sędzia zawodów, słabo oceniający grę ciałem. Poza tym uznał on drugą bramkę dla Węgrów zdobytą z wyraźnego spalonego. (w)

Koledzy Pappa nie przygotowani do ciężkiego turnieju

ZSRR - Węgry 16:4

Tylko Horwath i Kellner zdobyli punkty dla Węgrów

SOFIA 17.9 (iskrówka). Już w drugim dniu sofijskiego turnieju bokserskiego stało się jasne, iż walka o pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej może się rozegrać jedynie między ZSRR i Polską. Po obejrzeniu czterech spotkań, w których sześć drużyn pokazało swe walory, przekonaliśmy się, że pozostałe zespoły ustępują dwum wielkim rywalom w widoczny sposób i nie mogą im zagrozić ani odebrać punktów w dalszych meczach turnieju. Poważna różnica poziomów zarysowała się bardzo wyraźnie.

Jeszcze raz mogliśmy się przekonać, iż boks w Związku Radzieckim ma ogromny rezerwuar wielkich talentów, które są w stanie z powodzeniem zastąpić starszych mistrzów skórzanej rękawicy. W piątek zobaczyliśmy właśnie takich kilku reprezentantów młodego pokolenia, z których **Stolnikow** w wadze muszej, **Bojarszinow** w lekkopółśredniej i **Tołstikow** w lekkośredniej — są talentami nieprzeciętnej miary.

Bardzo interesującą młodziutką drużynę zaprezentowała Niemiecka Republika Demokratyczna. Wprawdzie pięściarze NRD wykazują jeszcze wielki brak rutyny, ale dobrym wyszkoleniem technicznym wzbudzają przekonanie, iż w niedalekiej przyszłości zaczną się poważnie liczyć.

O Węgrach i Czechosłowakach na arenie międzynarodowej napiszemy przy innej okazji. Są to drużyny bardzo dobrze nam znane i rozpatrywać ich wady i zalety trzeba z innego punktu widzenia. W każdym razie tutaj warto zaznaczyć, iż boks w obydwu tych państwach zrobił znaczny krok wstecz, a czechosłowacka dziesiątka wszechczasów okazała się raczej dziesiątką nazwisk wszechczasów, a nie realnych wartości.

Tak jak przewidywaliśmy losowanie dla Węgrów okazało się bardzo niekorzystne. Po pierwszym bardzo ciężkim meczu z Czechosłowacją trafili oni na doskonały, fizycznie wypoczęty zespół ZSRR, z którym nie mieli wielkich szans nawiązania równej walki i przegrali 4:16.

DRAMAT SZABO

Już po drugim meczu stało się jasne, iż drużyna węgierska zakończy turniej poważnie zdekompletowana przemęczeniem i kontuzjami. Mieliśmy tego przykład już w pierwszej walce — w wadze muszej. Rutynowany **Szabo** w pierwszej rundzie zdecydowanie panował nad sytuacją w pojedynku z młodym, bardzo silnym fizycznie, blondynkiem **Stolnikowem**. Stosując piękne saidestepy puszczał pięściarza radzieckiego w liny, stopował go lewym prostym.

Zdawało się, że Stolnikow nigdy nie zdoła przejść do odpowiadającego mu półdystansu. Ale już pod koniec rundy pięściarz radziecki złapał go przy linach, zadał potężny cios w żołądek, po którym Szabo wyraźnie stracił animusz. Od tego momentu zaczął się właściwie dramat boksera węgierskiego, którego opuszczają siły. Stolnikow rozpoczął bombardowanie, które trwało bez przerwy do drugiej minuty 3 r., w której to Szabo był liczony do „8", a następnie nie mógł utrzymać gardy i sędzia odesłał go do rogu. Stolnikow wygrał przez tko.

Jeszcze krótszy przebieg miała druga walka **w wadze koguciej między Wagnerem a Stiepanowem.** Bokser radziecki zmężniał, poprawił wyraźnie wyszkolenie techniczne, od początku walki panował nad sytuacją. Pod koniec pierwszej rundy puścił prawy zamachowy na szczękę, po którym Węgier skrzywił się i ledwo dotrwał do gongu. W przerwie poddał się.

RUTYNA ZWYCIĘŻA MŁODOŚĆ

Pomyślniejszy przebieg dla Węgrów **miała walka w wadze piórkowej między Horwathem a Anguladze.** Młodziutki bokser radziecki, krajan Jengibariana, okazał się mało doświadczonym pięściarzem. Polował on na cios, którego nie mógł jednak zadać, bo Horwath starał się wychodzić z linii, mylił go dobrą pracą nóg i raz po raz częstował kontrami. W rezultacie Horwath dzięki dobrej taktyce wygrał spotkanie; po raz drugi triumfowała rutyna nad młodością.

W wadze lekkiej Kellner wygrał z Mieszczeriakowem, który ma dopiero zadatki na dobrego pięściarza. I znów sidestepy, zwody i lewy prosty Kellnera zadecydowały o dość łatwym jego zwycięstwie.

W wadze lekkopółśredniej Budai pięknie rozpoczął walkę z silnym fizycznie, przypominającym budową i stylem Miednowa — Bojarszinowem. Węgier bił piękne kontry, ściągał przeciwnika na siebie, by odprawiać go krótkimi lewymi prostymi. Ale tych rarytasów bokserskich starczyło na jedną rundę. Począwszy od drugiego starcia Węgier zaczął słabnąć, garda jego nie była już szczelna, kontry mijały się z celem. Bojarszinow całkowicie zapanował nad sytuacją i piękną końcówką rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść.

W wadze półśredniej Doeri przegrał z długorękim, szablonowo walczącym **Isajewem,** który poza prostymi nie operował w tej walce żadnymi innymi ciosami. Wystarczyło to jednak, by Doeri, tak jak i jego koledzy z każdą minutą puchł w oczach.

PIĘKNY POKAZ BOKSU

Wreszcie w wadze lekkośredniej doczekaliśmy się wspaniałego pokazu boksu w wykonaniu Raduly i Tołstikowa. Tołstikow dał przykładowy pokaz taktycznego rozwiązania walki. W 1 r. cofał się, był cały czas w defensywie, badał przeciwnika, poznawał jego słabe strony, by w 2 r. zacząć przemyślane działanie. Przyjął niską pozycję, z doskoków bił z góry lewe proste, które raz za razem dochodziły celu. W 3 r., gdy wyczerpany Raduly podniósł gardę, by szczelnie zakryć szczękę, oberwał potężny prawy prosty, po którym był liczony do „8". Od tego momentu został całkowicie zepchnięty do obrony, posypał się na niego grad ciosów. Wielka nadzieja Węgier musiała się zapoznać z goryczą porażki.

W wadze średniej Płachy pozwolił się wciągnąć silniejszemu fizycznie Szatkowowi w wymianę ciosów, na czym nie wyszedł dobrze. Walka była wprawdzie chaotyczna i nieczysta, obydwaj pięściarze otrzymali po ostrzeżeniu, ale na plus zwycięzcy Szatkowa trzeba zapisać wielką ambicję i wolę walki.

W wadze półciężkiej Szilvassy przegrał stosunkiem głosów 1:2 z Pierowem. Obydwaj pięściarze walczyli chaotycznie, sygnalizując ciosy. Minimalną różnicą punktów wygrał rutynowany Pierow.

W wadze ciężkiej come back Korolewa zaczęło się bardzo efektownie. Wystarczyły dwa ciosy, by zmieść z ringu Kissa, który poczynał sobie bardzo odważnie i lewymi prostymi raz po raz trafiał Korolewa w szczękę. Stary mistrz wyczekał jednak okazji i mimo, że jest teraz bardzo powolny, zadał dwa dokładne sierpy, po których Kiss dwa razy wylądował na deskach, a w przerwie poddał się.

J. Zmarzlik

Korolew

Horwath

Wysoką technikę jazdy pokazali Szwedzi na zawodach w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

szyny, co zapewnia bardziej płynną jazdę. Wasz sprzęt nie jest zły, **natomiast opony są nieodpowiednie.**

Na zapytanie jak klasyfikuje naszą drużynę w Europie, p. Lenngren mówi bez wahania:

— Należy się wam trzecie miejsce za Anglią i Szwecją...

GŁOS MAJĄ KUPCZYŃSKI I OLEJNICZAK

Najlepszy zawodnik polski, **Edward Kupczyński,** dobrze zdaje sobie sprawę z wad stylowych naszych żużlowców:

— My jeździmy na siedząco, Szwedzi zaś — prawie stojąc i w zależności od potrzeby przesuwają się z siodła aż na zbiornik motocykla.

Mistrz sportu, **Józef Olejniczak** nie jest zmartwiony przegraną:

— Przegrać z tak silnym przeciwnikiem — to żaden wstyd. Powinniśmy teraz zorganizować obóz dla naszych zawodników i wzorując się na Szwedach — umożliwić im przyswojenie sobie nowoczesnego stylu jazdy. Co tu dużo mówić — mamy „żyłkę" do żużlu i jesteśmy w stanie szybko dorównać Szwedom.

WYNIKI

Bieg I — wygrywa Nilsson bijąc rekord toru i ustanawiając najlepszy czas dnia — 1.17,5; 2. Kupczyński, 3. Połukord, 4. Sandin.
Bieg II — 1. Suchecki, 2. Jansson, 3. Heymann, 4. Kapała.
Bieg III — 1. Forsberg; 2. Olejniczak, 3. Fahlen, 4. Krzesiński.
Bieg IV — 1. Nilsson, 2. Suchecki, 3. Sandin, 4. Kapała.
Bieg V — 1. Jansson, 2. Krzesiński, 3. Olejniczak, 4. Heymann.
Bieg VI — 1. Fahlen, 2. Forsberg, 3. Kupczyński, 4. Połukord.
Bieg — VII — Nilsson, 2. Sandin, 3. Krzesiński, 4. Olejniczak.
Bieg VIII — 1. Kupczyński, 2. Heymann, 3. Połukord, 4. Jansson.
Bieg IX — 1. Fahlen, 2. Forsberg, 3. Szwendrowski, 4. Suchecki.
Bieg X — 1. Kupczyński, 2. Nilsson, 3. Połukord.
Bieg XI — 1. Heymann, 2. Szwendrowski, 3. Jansson, 4. Suchecki.
Bieg XII — 1. Forsberg, 2. Fahlen, 3. Krzesiński, 4. Olejniczak.
Bieg XIII — 1. Heymann, 2. Jansson, 3. Połukord.
Bieg XIV — 1. Forsberg, 2. Szwendrowski, 3. Suchecki.
Bieg XV — 1. Nilsson, 2. Krzesiński, 3. Johansson.
Bieg XVI — 1. Forsberg, 2. Kupczyński, 3. Fahlen.
Bieg XVII — 1. Suchecki, 2. Szwendrowski, 3. Nilsson, 4. Johansson.
Bieg XVIII — 1. Nazimek, 2. Krzesiński, 3. Heymann.

E. Kostrzyco

40 tys. widzów gorąco oklaskuje defilujące drużyny żużlowców Szwecji i Polski. Pierwsi idą goście

Foto E. Franckowiak

Wioślarze AZS zdobyli Puchar Przechodni GKKF

BYDGOSZCZ, 19.9 (tel. wł.). W niedzielę na torze w Łęgnowie odbyły się pierwsze regaty wioślarskie o Puchar Przechodni GKKF. Pierwsze miejsce zdobyło zrzeszenie sportowe AZS, które wykazuje się najlepszą pracą w tej dyscyplinie sportu i zgłosiło do regat najwięcej osad. Z sekcji, podobnie, jak na mistrzostwach Polski, triumfował AZS Kraków.

Po tak udanych, jeżeli chodzi o masowy start, mistrzostwach Polski, w Łęgnowie zobaczyliśmy niespodziewanie małą ilość osad. Jedynie w ósemkach i czwórkach wagi lekkiej startowało po 7, a w dwójkach podwójnych kobiet i mężczyzn po 5 osad. W pozostałych 9 biegach brało udział przeciętnie od 2 do 4 załóg.

Do najciekawszych biegów należały czwórki kobiet. Równorzędną walkę z faworytkami — osadą Budowlanych z Warszawy, nawiązały stołeczne akademiczki, wykazując dużą dynamikę i zacięcie. Pewnymi faworytami w swych biegach byli uczestnicy mistrzostw Europy Kocerka i Poniatowski w dwójkach podwójnych i Jezierska w jedynkach, która nie wykazała zresztą dobrej formy. Dobrze zaprezentowali się wioślarze mniejszych ośrodków — w jedynkach Jędrzejewski z AZS Toruń oraz jego koledzy w dwójce podwójnej i w dwójce wagi lekkiej.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Kobiety: jedynki — Jezierska (Ogn. W-wa), dwójki podwójne — AZS. Krak., czwórki — Budowlani W-wa, ósemki — AZS Krak.

Mężczyźni: jedynki — Galewski AZS Krak., dwójki podwójne w. lekkiej — AZS Toruń, dwójki bez sternika — Stal Bydg., jedynki w. lekkiej — Jędrzejewski AZS Toruń, dwójki podwójne — AZS Toruń, czwórki — Kolejarz Grudziądz, czwórki bez sternika — Kolejarz Grudziądz, czwórki w. lekkiej — Stal Bydg., ósemki — Budowlani W-wa.

Punktacja zespołowa:
1. AZS — 218 pkt., 2. Budowlani — 131, 3. Kolejarz — 85, 4. Stal — 50, 5. Ogniwo — 19, 6. Unia — 4, 7. Spójnia — 3.

(km)

Grundman bije rekord na 4000 m i zdobywa tytuł mistrza Polski

WŁOCŁAWEK 19.9 (tel. wł.) Średniodystansowe kolarskie mistrzostwa Polski na torze zgromadziły na starcie 28 zawodników na czele z zeszłorocznym mistrzem Płodziszewskim. **Tytuł mistrzowski zdobył krótkodystansowy mistrz Polski Grundman, ustanawiając jednocześnie rekord Polski na 4.000 m — 5.27,3,** lepszy o 1,1 sek. od rekordu Płodziszewskiego.

W zawodach uczestniczyło kilku kolarzy szosowych na czele z Grabowskim, Królakiem i Ulikiem. Z wyjątkiem Grabowskiego, pozostali szosowcy nie zakwalifikowali się do finału podobnie jak i rekordzista i mistrz Polski z roku ub. — Płodziszewski. Sensacją był udział trenera Michalaka, który zajął w finale 6 miejsce.

Wyniki: 1. Grundman, Gwardia Wrocław — 5.27,3, 2. Bek, Wł. Łódź — 5.30,2; 3. Wasiluczyński, Gw. Kr. — 5.38,8; 4. Grabowski, Gw. W-wa — 5.38,8; 5. Jankowski, Gw. Ł.; 6. Michalak, Gw. W-wa.

M. L.

Młoda drużyna NRD remisuje z Czechosłowacją 10:10

SOFIA 18.9. (iskrówka). Podobnie jak Węgrzy do meczu z ZSRR, tak i Czechosłowacy do spotkania z Niemiecką Republiką Demokratyczną wystąpili poważnie wypompowani ćwierćfinałowymi pojedynkami. Czterech ich pięściarzy: Maidloch, Zachara, Janszta i Koutny doznało poważnych kontuzji łuków brwiowych poprzedniego dnia: kontuzja Zachary była tak silna, iż został on wycofany ze składu drużyny. W tych warunkach rozgrywający pierwszy mecz Niemcy byli w znacznie lepszej sytuacji.

Spotkanie zaczęło się bardzo obiecująco żywym pojedynkiem w **wadze muszej między Millekiem (NRD) a Csermanem (CSR).** Przez trzy rundy trwała nieustanna wymiana ciosów, przez trzy rundy obydwaj pięściarze ani na moment nie wychodzili z półdystansu. Silniejszy fizycznie Millek wstrząsnął w 2 r. dwa razy poważnie Csermanem i wygrał walkę przekonywająco. Obydwaj pięściarze zaprezentowali mierny poziom.

W wadze koguciej Schultz (NRD) wypunktował niespodziewanie Majdlocha.

W wadze piórkowej doszło do dużej sensacji turnieju. Walka Schmidt (NRD) Muzlay (CSR) przypominała chwilami bijatykę. W 1 r. Muzlay zainkasował potężny cios w szczękę, po którym poszedł na deski. W drugim starciu omal sam nie zrobił z przeciwnikiem to samo. W trzecim wreszcie gdy Schmidt spuchł, udało się Muzlayowi rzucić Niemca na matę, ale nie zdołał już odrobić kilkunastu ciosów zainkasowanych w pierwszym i w połowie drugiego starcia. Wygrał nieznacznie Schmidt.

W wadze lekkiej Czechosłowacy stracili drugiego swojego reprezentanta. Zwycięzca walki ze **Schroederem — Rogowsky** doznał poważnej kontuzji łuku brwiowego. Czechosłowak sprawił miłą niespodziankę dobrą postawą i umiejętnością prowadzenia walki na dystans.

W wadze lekkopółśredniej bombardier Ivanus (CSR) wygrał z Caroli III (NRD). Walka miała przez dwie rundy jednostronny charakter. Caroli uciekał, a Ivanus bił. W ostatniej rundzie role się zmieniły, ale nie o tyle, by zagrozić zwycięstwu Czechosłowaka.

W wadze półśredniej Kaczorowsky (NRD) i Straka (CSR) obijali się niemiłosiernie. Raz jeden, raz drugi był bliski nokautu. Wreszcie w trzecim starciu Kaczorowsky'emu udało się zadać trzy ciosy, po których Straka trzy razy poszedł na deski, a następnie całkowicie nieprzytomny, został odesłany przez sędziego do narożnika, i przegrał przez t.k.o.

W wadze lekkośredniej po słabiutkiej bez historii walce **Kasal (CSR) wygrał z Schulze (NRD).**

W wadze średniej debiutujący w reprezentacji NRD młodziutki Marr ani przez chwilę nie miał nic do powiedzenia **w walce z Koutnym,** który oszczędzał swojego przeciwnika i zadowolił się bardzo wysokim zwycięstwem punktowym, choć były sytuacje, w których mógł Niemca znokautować.

W wadze półciężkiej Torma (CSR) sprawił wiele radości widowni, która była zachwycona jego sztuczkami, groźnymi spojrzeniami rzucanymi w stronę wykrzykujących do swojego boksera Robacka sekundantów NRD. Torma całkowicie sparaliżował wolę i ruchy przeciwnika ale znów jego walka nie wiele miała wspólnego z boksem. Wygrał Torma

W wadze ciężkiej Nietschke (NRD) sprawił zawód kiepską formą. **Nemec** stawiał przez dwie rundy dzielny opór i Nietschke prowadził zaledwie jednym punktem do momentu, w którym sędzia odesłał w trzecim starciu Nemeca do narożnika, uważając go za nie zdolnego do dalszej walki. Zdaje się, że arbitra zasugerował trochę rozkwaszony nos Czechosłowaka, bo innych powodów do przerwania walki nie było.

Jerzy Zmarzlik

Dwie przegrane siatkarzy z CSR

Kobiety 1:3 Mężczyźni 0:3

PRAGA, 19.9 (tel. wł.). Międzypaństwowe spotkania Polska — CSR w siatkówce, rozegrane w sobotę w obecności ok. 8.000 widzów na Zimnym Stadionie zakończyły się przegranymi naszych reprezentacji: siatkarki uległy 1:3 (15:7, 15:17, 14:16, 7:15), siatkarze natomiast przegrali 0:3 (13:15, 13:15, 10:15).

W obu wypadkach zwycięstwa reprezentacji Czechosłowacji były całkowicie zasłużone, jednak trzeba tu dodać, że o ile przegrana Polaków była w lwiej części zasługą ich przeciwników, o tyle do sukcesu Czechosłowaczek w poważnej mierze przyczyniły się nasze reprezentantki.

Polki po wygraniu w pięknym stylu pierwszego seta, w następnych zatraciły bojowość, pozwoliły rozkręcić się Czechosłowaczkom, w decydujących momentach popełniały proste błędy i mimo, że miały nawet liczne świetne zagrania, musiały przegrać. Śmiem twierdzić, że końcowy wynik meczu zarysował się już w drugim secie, gdy nasze siatkarki prowadząc 14:12 pozwoliły sobie na trzykrotne kolejne zepsucie serwu. Wygranie tego seta przez Polki musiałoby im przynieść ostateczne zwycięstwo, trudno bowiem przypuszczać, aby Czechosłowaczki wytrzymały dalszy napór swobodnie wtedy grających Polek.

ZACIĘTA WALKA W MECZU KOBIET

Z obu spotkań bardziej emocjonujący był mecz kobiecy. Publiczność praska, znająca się bardzo dobrze na siatkówce, emocjonowała się przez 1 godz. 45 min. (tyle czasu trwał mecz) zaciętą i wyrównaną walką, w której mnożyły się silne ścięcia i niejednokrotnie świetna obrona. Trzeba jednak zaznaczyć, że siatkarki obu zespołów wybrały grę raczej prostą bez specjalnych finezji taktycznych w ataku. Ścięcia z drugiego uderzenia zdarzały się rzadko. Częściej natomiast stosowano przerzut.

Z wyrównanego zespołu Polek, które grały w składzie: Tomaszewska, Jośko, Abisiak, Kocan, Zieliniok, Hajec (pierwsza szóstka) oraz Czeczótko i Buczma należy wyróżnić **Tomaszewską, Zieliniok, Czeczótko.** Ta ostatnia grająca drugą połowę trzeciego seta i pierwszą czwartego, spisywała się początkowo świetnie jak na debiutantkę w reprezentacji.

Reprezentacja CSR (Valascova, Netasova, Matalikova, Douthova, Hola, Stulcova (pierwsza szóstka) oraz Staudova i Technovska) najlepsza w chwili obecnej i znacznie silniejsza od zespołu, który występował w Budapeszcie na Akademickich Mistrzostwach Świata, miała swego asa atutowego w niezawodnej Valascovej. Doświadczona ta siatkarka rozporządzająca doskonałym wyskokiem i swobodą w operowaniu piłką, gdy dochodziła do siatki siała prawdziwe zamieszanie w naszych szeregach. W ataku nie wiele gorsze od niej były Netasova oraz wysoka, młoda Staudova, której ścięcia przypominały nieraz zagrania reprezentantki ZSRR — Czudiny.

SPOTKANIE MĘŻCZYZN NIE BYŁO INTERESUJĄCE

Spotkanie drużyn męskich po emocjonującym meczu siatkarek było bez wyrazu. Polacy dobrzy w obronie i w zagrywkach, nie wiele gorsi od Czechosłowaków w ataku, ustępowali gospodarzom wyraźnie technicznie i taktycznie. Mieli oni wprawdzie wiele świetnych zagrań, jednak popełniali zbyt wiele błędów zwłaszcza w końcówkach poszczególnych setów, by mogli uzyskać lepszy wynik. Wydawało się również, że gdyby zaszła potrzeba, siatkarzy CSR stać by było na nieco lepszą grę.

Z ósemki Polaków: Wiecław, Radomski, Poleszczuk, Czerski, Lewkowicz, Szolomicki (pierwsza szóstka) oraz Łaszcz i Woluch — najlepiej zagrali: **Szolomicki, Lewkowicz i Wiecław.** Zwłaszcza niskiego wzrostu Lewkowicz zebrał wiele oklasków za fenomenalną wprost obronę w polu oraz za nieliczne wprawdzie, ale pewne i silne ścięcia.

Czechosłowacy grali w pierwszych dwóch setach w zestawieniu: Tesar, J. Broz, K. Broz, Paldus, Musil, Szwarzkopf, a w trzecim secie za dwóch pierwszych — młodzi Purnach i Synowiec: wyróżnili się Paldus, Tesar i J. Broz.

PRZEBIEG MECZÓW

Przebieg obu spotkań był następujący:

Kobiety: Polska — CSR 1:3 (15:7, 15:17, 14:16, 7:15); sędzia Krotkiewski (Polska).

Pierwszy set: 0:1, 1:1, 4:1, 4:3, 8:3, 8:4, 12:4, 12:5, 14:5, 14:7, 15:7. **Drugi set:** 3:0, 3:4, 4:4, 4:8, 6:8, 6:9, 8:9, 8:10, 11:10, 11:11, 13:11, 13:12, 14:12, 14:15, (za Kocan weszła Buczma) 15:15, 15:17. **Trzeci set:** (ponownie gra Kocan): 0:1, 3:1, 3:4, 4:4, 4:5, 5:5, 5:9 (Czeczótka weszła na miejsce Abisiak) 6:9, 6:12, 12:12, 12:13, 13:13, 13:14 (kontuzjowaną Zieliniok zastąpiła Buczma), 14:14, 14:16, **Czwarty set:** 1:0, 1:1, 1:4, 2:4, 2:6, (do gry wróciła Zieliniok), 2:9, 4:9, 4:11, 5:11, 5:12 (Abisiak zastąpiła Czeczótkę) 5:14, 7:14 7:15.

Mężczyźni: Polska — CSR 0:3 (13:15, 13:15, 10:15). Sędziował Svoboda (CSR).

Pierwszy set: 1:0, 1:1, 3:1, 3:2, 4:2, 4:3, 4:4, 8:4, 8:5, 9:5, 9:6, 10:6, 10:11, 11:11, 13:11, 13:12, 13:15. **Drugi set:** 0:2 (Czerskiego zastąpił Łaszcz) 0:7, (Czerski powrócił do gry) 0:8, 3:8, 3:9, 5:9, 5:12, 8:12, 8:14, 13:14, 13:15). **Trzeci set:** 1:0, 1:1, 2:1, 2:2, 4:2, 4:8 (Woluch zastąpił Radomskiego), 4:11, 7:11, 7:12, 8:12, 8:14, 10:14, 10:15.

Zawody, które toczyły się w bardzo serdecznej i sportowej atmosferze, otrzymały uroczystą oprawę. Po defiladzie drużyn odegrano hymny Czechosłowacji i Polski, następnie powitał gości przewodniczący Sekcji Siatkówki Czechosłowackiego GKKF, Konsky. Odpowiedział mu kierownik ekipy polskiej dyr. Pianowski.

Następne spotkania drużyny polskie rozegrają według zapowiedzianego programu. **Siatkarze grają w poniedziałek w Usti n/Łabą, w środę — w Libercu, siatkarki — we wtorek w Pardubicach i w czwartek w Valasske Mezirici. W niedzielę 26 bm. w Bańskiej Bystrzycy odbędą się rewanżowe spotkania CSR — Polska.**

W. Szeremeta

Półfinał o wejście do klasy wydzielonej w siatkówce

W czterech grupach rozegrane zostały w niedzielę półfinałowe spotkania w siatkówce kobiet o wejście do klasy wydzielonej. Do finałów zakwalifikowały się drużyny, które zajęły w swych grupach pierwsze miejsca. Są to **Unia Łódź, Budowlani W-wa, Stal Mielec i AZS Gdańsk.**

W poszczególnych grupach uzyskano następujące wyniki: **Mielec:** Włókniarz Żyrardów — Start Lublin 3:0. Stal Mielec — AZS Wrocław 3:1, Ogniwo Tarnów — Start Lublin 3:0. Stal — Włókniarz 3:0, Włókniarz — Ogniwo 3:1, AZS — Start 3:0, Stal — Ogniwo 3:2, Włókniarz — AZS 3:0, Stal — Start 3:1, Ogniwo — AZS 3:2.

Tabela

1.	Stal Mielec	4:0	12:4
2.	Włókniarz Żyr.	3:1	9:6
3.	Ogniwo Tarnów	2:2	9:8
4	AZS Wrocław	1:3	6:9
5	Start Lublin	0:4	1:12

Częstochowa:

Tabela

1.	Unia Łódź	4:0	12:2
2.	Kolejarz Stalinogród	3:1	9:5
3.	Budowlani Opole	2:2	8:6
4.	Spójnia Olsztyn	1:3	3:9
5.	Start Kutno	0:4	1:12

Kielce: Budowlani W-wa — Ogniwo Białystok 3:0, Budowlani Kielce — Włókniarz Piotrków 3:0. Ogniwo — Włókniarz 3:0, Budowlani W-wa — Włókniarz 3:0, Budowlani K. — Ogniwo 3:0, Budowlani W-wa — Budowlani K. 3:2.

Tabela

1	Budowlani W-wa	3:0	9:2
2.	Budowlani Kielce	2:1	8:3
3.	Ogniwo Białystok	1:2	3:6
4.	Włókniarz Piotrków	0:3	0:9

Koszalin: Kolejarz Gorzów — Zryw Słupsk 3:2, AZS Gdańsk — Kolejarz Toruń 3:2, Kolejarz Szczecin — Zryw Słupsk 3:1, AZS — Kolejarz G. 3:1, Kolejarz G. — Kolejarz Szcz. 3:1, Kolejarz T. — Zryw 3:0, AZS — Kolejarz Szcz. 3:0, Kolejarz T. — Kolejarz G. 3:0, AZS — Zryw 3:0, Kolejarz T. — Kolejarz Szcz. 3:1.

Tabela

1.	AZS Gdańsk	4:0	12:3
2.	Kolejarz Toruń	3:1	11:4
3.	Kolejarz Gorzów	2:2	7:9
4.	Kolejarz Szczecin	1:3	5:10
5	Zryw Słupsk	0:4	3:12

OCZY i USZY świata

CHARKÓW — Mistrzostwa gimnastyczne Dynamo zgromadziły na starcie ok. 90 zawodników i zawodniczek ze wszystkich miejscowości Związku Radzieckiego. Mistrzostwo drużynowe zdobyła Gruzja przed Ukrainą i Baszkirią. Indywidualnie zwyciężył zasłużony mistrz sportu Korolkow przed mistrzem sportu Wostrikowem i Gajdą oraz Guc przed Zaliejewą i Łygina. Wśród juniorów zwyciężyli Kulpiński i Korotkowa.

SZTOKHOLM — Ukazała się tu broszura pt. „Kontakty ze sportem radzieckim". Autorami broszury są szwedzcy trenerzy i instruktorzy sportowi, którzy dzielą się z czytelnikami wrażeniami z życia sportowego w ZSRR.

W kolarskich mistrzostwach Skandynawii w wyścigu szosowym na 168 km po zaciętej walce zwyciężył różnicą 20 sekund w czasie 4:31,57 Szwed Lindgren przed Duńczykiem Dalgaardem zwycięzcą VII Wyścigu Pokoju.

PRAGA — III etap mistrzostw w kolarstwie szosowym Budziejowice — Praga (162 km) wygrał niespodziewanie Polakovic (UDA) przed Ruziczką. IV etap Praga — Kroliky (181 km) zakończył się zwycięstwem Veselego przed Ruziczką i Kuneszem. W klasyfikacji prowadzą Kunesz i Czapek w jednakowym czasie — 18:41,23.

TOKIO — Pływacy japońskiego uniwersytetu Waseda pobili rekord świata w sztafecie 4×100 m stylem zmiennym — 4:17,2. Poprzedni rekord świata należał do Węgrów.

MELBOURNE — Na kortach Milton Court w Brisbane odbędzie się 16, 17 i 18 grudnia finał Pucharu Davisa. Trybuny Milton Court mieszczą 6.500 osób

BERLIN — Strzelcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozegrali w Lipsku międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją CSR w strzelaniu z pistoletu dowolnego (PD-6). Mecz zakończył się zwycięstwem CSR 2471:2400. Najlepszy w klasyfikacji indywidualnej był Metviec (CSR) — 523 pkt. na 600 możliwych.

MOSKWA — W Rydze zakończyły się drużynowe mistrzostwa ZSRR w szachach, rozegrane z udziałem reprezentacji 11 zrzeszeń sportowych. Tytuł mistrza ZSRR oraz nagrodę przechodnią Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR zdobyła drużyna ZS Spartak, w której startowali m. in. arcymistrz Petrosjan oraz mistrzowie międzynarodowi: Chołmow, Furman, Simagin i Nieżmietdinow. Drugie miejsce zajęła drużyna ZS Nauka, reprezentowana przez mistrzów międzynarodowych Korcznoja, Ałatorcewa, Zworykinę i innych znanych szachistów radzieckich. Dalsze miejsca zajęły — Medyk, Lokomitiw i Trud. Indywidualnie największą ilość punktów zdobyli wśród mężczyzn — Petrosjan a wśród kobiet — mistrzyni Moskwy — Wójcik.

MOSKWA — W Jerywaniu odbyło się międzynarodowe spotkanie zapaśniczych reprezentacji Rumunii i Armenii, zakończone zwycięstwem zawodników radzieckich 5:3.

MOSKWA — Do Stambułu wyjechała na konferencję Międzynarodowej Federacji Lotniczej FAI delegacja Centralnego Aeroklubu ZSRR im. P. Czkałowa w składzie. Stiepanow, zasłużony mistrz sportu Ilczenko i mistrz sportu Jornik. Tematem obrad konferencji będą sprawy dotyczące zatwierdzenia rekordów światowych oraz zagadnienia związane z przeprowadzaniem mistrzostw świata we wszystkich rodzajach sportu lotniczego — lotnictwie, szybownictwie, spadochroniarstwie i modelarstwie.

KOPENHAGA. — 32-letni Duńczyk Poulsen przepłynął w 7 godz. 58 min. cieśninę „Wielki Bełt" szerokości ok. 20 km. Jest on pierwszym mężczyzną, który przepłynął tę trasę. Dotychczas udało się to tylko dwum pływaczkom duńskim.

III Plenum Rady Głównej Zrzeszenia LZS

W dniu 17 września obradowało w Warszawie III Plenum Rady Głównej Zrzeszenia LZS. Plenum podsumowało dotychczasowy dorobek Zrzeszenia i nakreśliło wytyczne do dalszej pracy w okresie sezonu jesienno-zimowego. Wiceprzewodniczący Rady Głównej Zrzeszenia LZS Jan Zajdel stwierdził w referacie, że w pracy Ludowych Zespołów Sportowych widać w ostatnim okresie pewien postęp. Tegoroczna Spartakiada Wsi przewyższała spartakiady z lat ubiegłych zarówno liczbą startujących sportowców, jak i ich poziomem. Dowodem polepszenia pracy masowo-sportowej i wyczynowej jest uzyskanie w br. 30 tys. odznak SPO i BSPO. Ludowe Zespoły Sportowe zdobyły w tym roku 7 razy więcej pierwszych klas sportowych, a dwa razy więcej drugich niż w r. ub.

Niemałe też są osiągnięcia sportowców wiejskich w poszczególnych dyscyplinach. **Żeglarze wiejscy potrafili wywalczyć zaszczytny tytuł drużynowego wicemistrza Polski, a łucznicy, którzy po raz pierwszy brali udział w mistrzostwach Polski zajęli trzecie miejsce.** Duże postępy zrobili także wiejscy bokserzy, kolarze, szermierze, lekkoatleci i siatkarze. Nazwiska Wieczorka, Zimnego, Proskego, Kalicińskiego, Bauerka, Suchego, Maldachowskiej stały się znane wszystkim miłośnikom sportu.

Mimo tych niezaprzeczalnych osiągnięć Plenum przeanalizowało i krytycznie ustosunkowało się do pracy Rad. Począwszy od Rady Głównej praca była oparta przeważnie na siłach etatowych. Nie dostrzegano aktywu społecznego, nie grupowano go wokół Rad i Sekcji, a często nawet nie stawiano przed nim żadnych zadań. Dobrze się stało, że III Plenum Rady Głównej Zrzeszenia LZS temu właśnie zagadnieniu poświęciło najwięcej uwagi.

W dyskusji padło szereg głosów krytycznych pod adresem Rady Głównej za zaniedbywanie pracy w sekcjach zapaśniczej i podnoszenia ciężarów. Mimo kilkakrotnych sygnałów prasy, że źle jest na tym odcinku, odpowiedzialni za te sekcje pracownicy Rady Głównej nie uczynili dotychczas większego wysiłku, aby pracę usprawnić.

Plenum po raz pierwszy tak krytycznie ustosunkowało się do działalności Rad swego Zrzeszenia. Krytyka ta powinna pomóc do zmiany stylu pracy, zarówno Rady Głównej jak i Rad terenowych.

W końcowej części obrad, Plenum podjęło trzy uchwały: 1. O częściowej zmianie struktury Zrzeszenia LZS w związku z zakończeniem prac przygotowawczych do nowego podziału administracyjnego. 2. W uznaniu zasług na polu upowszechnienia kultury fizycznej i sportu na wsi, przyznano honorowe złote odznaki następującym towarzyszom: Mikołajowi Beljou, Janowi Dudzie, Włodzimierzowi Fiszerowi, Henrykowi Makarze, Janowi Malewiczowi, Henrykowi Ornatowskiemu, Janowi Niebudkowi, Franciszkowi Pokrywko i Eugeniuszowi Wysockiemu. 3. Dokooptowano do Rady Głównej Zrzeszenia LZS towarzyszy Aleksandra Szyćkę i Jerzego Troickiego.

(s)

Juniorzy Węgier pokonani przez Rumunów 0:1

BUDAPESZT, 19.9 (tel. wł.). Rumunia — Węgry 1:0 (1:0). Sędzia Mayer (Austria), widzów około 10 tys.

Rumunia: Bocianu, Cojocaru, Stancu, Nedelcu, Bodo, Major, Ene II, Ghibea, Buekuessy, Gergescu, Virgil.

Węgry: Varhidi, Vekony, More, Klug, Konrad, Ilku II, Lelenka, Bukovi, Sagi, Nagy, Farkas.

W sobotę na Stadionie Ludowym w Budapeszcie odbyło się międzypaństwowe spotkanie juniorów Rumunii i Węgier, zakończone w pełni zasłużonym zwycięstwem Rumunów 1:0 (1:0).

Gra nie stała na wysokim poziomie. Węgierscy juniorzy zawiedli; co prawda umieli oni wywalczyć sobie przewagę w polu, ale w promieniu pola podbramkowego wykazywali kompletną bezradność. Węgrzy pod względem techniki przewyższali Rumunów, ustępowali im natomiast wyraźnie w kondycji, twardości i taktyce obronnej.

U zwycięzców wyróżnił się zdobywca jedynej bramki Georgescu, następnie Major, Bodo, i Stancu. U Węgrów na wyróżnienie zasługują tylko dwaj pomocnicy Ilku II i Konrad.

Otkalenko 2:06,6 na 800 m Szczerbakow 16,08 w trójskoku w ostatnim dniu mistrzostw ZSRR

MOSKWA 17. 9. (tel. wł.). — W czwartek zakończyły się w Kijowie lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR, które w ostatecznej punktacji przyniosły zwycięstwo zrzeszeniu Dynamo przed Medykiem i CDSA.

W ostatnim dniu padły dwa nowe rekordy świata. Ustanowili je: **Otkalenko w biegu na 800 m — 2:06.6 i Uchow w chodzie na 50 km — 4:18.49.2.**

Doskonały wynik w biegu na 800 m osiągnięty został po pięknej walce między rekordzistką Otkalenko i jej największą rywalką Łysenko.

Łysenko poprowadziła przez 700 m w doskonałym tempie. Pierwsze 200 m zawodniczki przebiegły w 30 sek., 400 m w 62.0, 600 m — 1:35.1, a ostatnie 200 m 31.5. Otkalenko zaatakowała Łysenko dopiero na ostatniej prostej i wygrała różnicą kilku metrów.

Rewelacyjne wyniki przyniósł również trójskok, w którym aż 6 zawodników uzyskało wyniki powyżej 15 m, a zwycięzca Szczerbakow zdołał przekroczyć nawet 16 m. **Do czołówki trójskoczków Europy awansowali tak mało znani zawodnicy jak Czygankow, Bute i Iwanow, którzy stanowią obecnie groźnych już przeciwników dla Szczerbakowa, Dementiewa i Tierkiela.**

W biegu na 5000 m Kuc znowu był bezkonkurencyjny, wygrywając tę konkurencję w dobrym czasie 14:15.0 Przedstawiciel wsi Czerniawski i tym razem sprawił niespodziankę, zajmując drugie miejsce przed Anufriewem.

WYNIKI

KOBIETY:

200 m: 1. Itkina — 24.7, 2. Kazancewa — 24.7, 3. Turowa — 24.7, 4. Ulitkina — 24.8, 5. Krepkina — 24.9, 6. Kowalewa — 25.2.

800 m: 1. Otkalenko — 2:06.6 (rek. świata), 2. Łysenko — 2:07.6, 3. Kabysz — 2:08.4, 4. Łapszyna — 2:08.6, 5. Kiriuszkina — 2:10.4, 6. Bondarenko — 2:10.6.

4 x 200 m: 1 Burewiestnik — 1:39.7, 2. Dynamo — 1:40.7, 3. CDSA — 1:42.0.

MĘŻCZYŹNI

1500 m: 1. Okorokow — 3:54.6, 2. Mariczew — 3:54.8, 3. Bagrejew — 3:55.0. 4. Kuczurin — 3:56.0, 5. Zacharow — 3:57.0, 6. Komarow — 3:57.2.

5000 m: 1. Kuc — 14:15.0, 2. Czerniawski — 14:22,6, 3. Anufriew — 14:23.0, 4. Basałajew — 14:24.4, 5. Żukow — 14:27.8, 6. Siemionow — 14:28.4.

4 x 400 m: 1. CDSA — 3:16.0, 2. Nauka — 3:16.6, 3. Iskra — 3:17.0.

Chód 50 km: 1. Uchow — 4:18.49.2 (rek. świata), 2. Matkinskow — 4:20.40.0, 3. Jarmysz — 4:25.35.0.

Trójskok: 1. Szczerbakow — 16.08, 2. Dementiew — 15.63, 3. Czygankow — 15.39, 4. Bute — 15.34, 5. Tierkiel — 15.34, 6. Iwanow — 15.23.

Młot: 1. Kriwonosow — 60.57, 2. Nienaszew — 59.45, 3. Riedkin — 58.69, 4. Morozow — 58.35, 5. Krasnow — 55.29, 6. Putans — 55.05.

Mistrzostwa spadochronowe LPŻ

W dniach 3—10 października na lotnisku w Nowym Targu odbędą się pierwsze w Polsce indywidualne mistrzostwa spadochronowe Ligi Przyjaciół Żołnierza. W zawodach weźmie udział ok. 40 najlepszych zawodników i zawodniczek z całego kraju.

Regulamin mistrzostw przewiduje rozegranie czterech konkurencji, jakie wchodziły również do programu mistrzostw świata, przeprowadzonych w sierpniu we Francji. Będą to: skoki z natychmiastowym otwarciem spadochronu z wysokości 400 i 600 m do koła o promieniu 100 m oraz skoki z wysokości 1000 m z 10-sekundowym opóźnieniem otwarcia spadochronu i z 1500 m z opóźnieniem 15 sek. — do koła o promieniu 200 m.

W każdej konkurencji zawodnicy skakać będą dwukrotnie, przy czym do punktacji zaliczany będzie wynik uzyskany w skoku lepszym.

Obecnie we wszystkich aeroklubach trwają przygotowania do mistrzostw i eliminacje, których zakończenie nastąpi 25 bm.

ZSRR prowadzi w olimpiadzie szachowej

AMSTERDAM, 19.9 (tel. wł.). Piąta runda finałowych rozgrywek olimpiady szachowej w Amsterdamie przyniosła następujące wyniki: **ZSRR — Bułgaria 3:1 (1 partia odłożona), Węgry — Jugosławia 2,5 : 1,5, Argentyna — Islandia 3,5 : 0,5, CSR — Anglia 3:1, Niemcy zach. — Izrael 2,5 : 1,5, Holandia — Szwecja 3:1.**

Na czele tabeli jest Związek Radziecki 14 pkt. (1 partia odł.), przed Jugosławią i Argentyną po 13,5 pkt, oraz Czechosłowacją 12,5 pkt.

1000 m — 2.25,4

Rekord Polski Lewandowskiego

Ważny skacze o tyczce 426

Lekkoatleci nasi znów uzyskali cały szereg cennych wyników, świadczących, że mimo końca sezonu znajdują się oni stale w dobrej formie. Na wyróżnienie zasługują przede wszystkim rezultaty Stefana Lewandowskiego i Ważnego. Lewandowski, startując w Poznaniu uzyskał w biegu na 1000 m czas 2:25,4, a więc wynik lepszy od rekordu Polski, należącego do Potrzebowskiego i wynoszącego 2:25,6. W biegu na 1500 m biegnąc bez konkurencji Lewandowski uzyskał 3:52,0. Z pozostałych wyników zawodów poznańskich na wymienienie zasługują rezultaty Janiaka (Start, Lublin) na 200 m pł i 400 m pł — 26,2 i 55,8, Frańczaka (Stal, Stalowa Wola) w skoku w dal — 691, Gerwazuka (Stal, Poznań) na 10000 m — 32:35,8 oraz Gawełówny wzwyż — 140, w dal — 512 i 80 m pł — 12,5.

W Warszawie najlepszy wynik osiągnął Ważny, który w sobotę pobił swój rekord życiowy skokiem 417, a w niedzielę poprawił się jeszcze o 9 cm skacząc 426. Ważny atakował wysokość 431 i niewiele brakowało, by za pierwszym skokiem ją przeszedł, niestety, próba nie udała się. Wynik Ważnego jest drugim rezutlatem w skoku o tyczce w historii naszej lekkoatletyki i ustępuje tylko rekordowi Adamczyka (433).

Zawody kontrolne przed „Pucharem Miast", jakie zostały rozegrane w Warszawie przyniosły kilka niezłych rezultatów. Najlepsze wyniki uzyskali Andrzejczyk w rzucie dyskiem — 48,71, Bugała na 200 m pł — 25,8, Kopyto w oszczepie — 63,25, Kowal w trójskoku — 13,97, Kiełczewski na 800 m — 1:57,4, Głuchowski na 3.000 m — 8:54,8 i Zarzycka na 400 m — 61,3.

W towarzyskim spotkaniu Górnik Zabrze — Kolejarz Warszawa uzyskano na ogół słabe wyniki. Na wyróżnienie zasługuje jedynie Karuczykówna, która w pchnięciu kulą uzyskała 12,39. Mecz wygrał Kolejarz 103:97.

Rozegrane w sobotę i niedzielę mistrzostwa wieloboiowe Śląska przyniosły zwycięstwa Grajczykowi (LZS Orzesze) — 4520 pkt. i Ćmokównie (Stal, Batory) — 2177 pkt. W pozostałych zawodach rozegranych na Śląsku lepsze rezultaty uzyskali Fabrykowski w skoku wzwyż — 191, Rosa w pchnięciu kulą — 14,02, Pietrzyk w skoku o tyczce — 370, Górka w skoku w dal — 679.

Zawody zorganizowane przez OWKS w Bydgoszczy przyniosły dwa nowe rekordy okręgu w sztafetach. W biegu 4 x 200 m i 3 x 1000 rekordowe czasy uzyskały sztafety OWKS — 1:33,0 i 7:35,8. Inne wyniki — Kropidłowski w skoku w dal — 724, Kwiatkowski w pchnięciu kulą — 14,61, Masłowski w rzucie młotem — 53,33, Słowińska w dal — 537 i 100 m — 12,8.

Jeszcze jeden rekord okręgu padł w Krakowie. Ustanowił go w rzucie młotem Mateja, uzyskując 43,98. Najlepsze wyniki w czasie zawodów kontrolnych przed „Pucharem Miast" uzyskali Borek na 100 m — 11,0, Dobroczyński w kuli — 13,64, Adamik w trójskoku — 13,79. Z kobiet najlepiej spisały się Kusion na 100 m — 12,3, Figwer w kuli — 12,47 i Noworyta w skoku w dal — 503 i wzwyż — 140.

Koszykarze Bułgarii już są w drodze do Polski

Drużyna koszykarzy bułgarskich Lokomotiw wyjechała w piątek z Sofii i przyjeżdża do Warszawy w poniedziałek rano. Goście przybędą w silnym składzie z kilkoma reprezentantami Bułgarii.

Program meczów z koszykarzami bułgarskimi jest następujący:

22.9 (godz. 19.00) w Warszawie Lokomotiw gra z Kolejarzem, 25.9 w Szczecinie z AZS, 28.9 w Krakowie z Gwardią.

Tak się skacze 746

Iwański, to nasz najlepszy w chwili obecnej, a na pewno najbardziej regularny skoczek w dal.

CWKS zdobywa dalsze punkty

wygrywając z Gwardią Kraków 1:0

WARSZAWA, 19.9. CWKS — Gwardia Kraków 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 44 min. Pohl. Sędziował Cober (Stalinogród). Widzów 10 tys.

CWKS: Szymkowiak; — Zieliński, Orłowski, Hajduk; Pieda, Grzywcz; — Woźniak, Brychcy, Kowol, Pohl, Jaworski.

Gwardia: Jurowicz; — Piotrowski, Szczurek, Flanek; Snopkowski, Mamoń; — Mordarski, Adamczyk, Kościelny (Machowski), Gamaj, Rogoża.

Pohl spełnia tę samą rolę w CWKS, co Anioła w poznańskim Kolejarzu. Obaj są najlepszymi strzelcami w swoich drużynach. Jak dotychczas z 12 bramek CWKS, 8 zdobył — Pohl, szybko wspinający się na szczyt tabeli strzelców ligowych.

Drużyna wojskowych ma wreszcie niezłe grający napad. Podporą linii ofensywnej CWKS są obaj łącznicy Pohl i najlepszy na boisku Brychcy. Pierwszy zasługuje na pochwałę za wielką ambicję i umiejętności strzeleckie, drugi za technikę i bojowość, która podrywa do ataku całą drużynę. Nieco słabiej grają skrzydłowi, których największą wadą są niedokładne centry.

Spotkanie stało na lepszym poziomie, niż czwartkowy mecz CWKS — Górnik i było znacznie ciekawsze. Jest w tym duża zasługa krakowian, którzy wznieśli się na znacznie wyższy poziom, niż w spotkaniach pucharowych. Grali szybciej, częściej strzelali, wykazując przy tym zupełnie niezłą kondycję. Przegrali w Warszawie zasłużenie, ale po ciężkiej, bardzo ambitnej walce.

Kwintet ofensywny Gwardii zwłaszcza po opuszczeniu boiska przez kontuzjowanego Kościelnego nie tworzył zwartej całości. Napastnicy (głównie Mordarski i Gamaj) zbyt często decydowali się na indywidualne przeboje zamiast szukać powodzenia w grze zespołowej. W drużynie krakowskiej zadebiutował z powodzeniem Adamczyk na prawym łączniku. Wydaje się, że zdał on w Warszawie egzamin ligowy.

W pierwszej połowie nieco więcej z gry miała Gwardia, ale dogodnych sytuacji pod bramką nie umieli wykorzystać ani Gamaj, ani Rogoża, ani Mordarski. CWKS atakował rzadziej, ale groźniej. W 44 minucie Pohl przejąwszy piłkę od Brychcego strzelił silnie, tuż obok zdezorientowanego Jurowicza. Od 65 minuty przewagę osiągnął CWKS, grając przez 15 minut bardzo dobrze. Ostatnie minuty należały do Gwardii, ale solowe rajdy Mordarskiego, Mamonia i Flanka nie były w stanie zmusić do kapitulacji twardo grającej i dobrze kryjącej obrony CWKS.

J. L.

Niezaradność napastników Ogniwa

i jedna bramka Anioły zadecydowały o zwycięstwie Kolejarza

BYTOM, 19.9 (tel. wł.). Ogniwo Bytom — Kolejarz Poznań 0:1 (0:0). Bramkę w 57 min zdobył Anioła. Sędziował Frąckowski. Widzów ok. 15.000.

Ogniwo: Bem, Olejniczak, Cichoń, Narloch, (Lelonek), Kauder, Sąsiadek, Trampisz, Kempny, Ciupa, Gacka.

Kolejarz: Krzysztofiak, Sobkowiak, Szafczyk, Deska, Słoma, Chudziak, Kołtuniak, Pietrzak, Anioła, Kajdasz, (Wróbel), Wojciechowski.

I znów jedna bramka Anioły zadecydowała o zwycięstwie Kolejarza. Ten bezsprzecznie najlepszy gracz drużyny gości, otrzymawszy podanie z lewej flanki wygrał pojedynek biegowy z Olejniczakiem i zupełnie niezagrożony przez nikogo niskim silnym strzałem zdobył bramkę. Bramkarz Ogniwa Bem nie miał w tej sytuacji nic do powiedzenia.

W ten sposób Kolejarz sprawił niespodziankę i zdobył dwa cenne punkty. Ale czy zasłużenie? Na pewno nie. Bytomianie byli zespołem bezwzględnie lepszym, atak ich przeprowadzał składne i dobre pod względem taktycznym akcje, defensywa wspierała własny atak celnymi podaniami, jednym słowem bytomianie grali w piłkę z prawdziwego zdarzenia. W przeciwieństwie do nich kolejarze zastosowali zupełnie prymitywny system, a że wygrali, to mają do zawdzięczenia tylko pechowi napastników bytomskich, którzy tym razem wykazali olbrzymią niezaradność w sytuacjach podbramkowych. Narloch przy stanie 0:0 (w pierwszej połowie) nie wykorzystał rzutu karnego.

Z uczestników meczu trudno kogoś wyróżnić. Nawet reprezentant Cichoń miał słabe okresy. Czasami tylko Sąsiadek i Ciupa mieli przebłyski dobrej gry, ale było ich tak mało, że trudno powiedzieć, że piłkarze ci wywiązali się ze swego zadania bez zarzutu.

Kolejarz zagrał ambitnie i twardo, może nawet zbyt ostro. Sędzia spotkania zapisał w swoim notesie najostrzej wkraczającego w akcje Kołtuniaka, który na 15 min przed końcem meczu unieszkodliwił Kaudera. Nieco wcześniej boisko opuścił Narloch.

Mecz był bardzo żywy, ale stał na słabym poziomie.

(J. B.).

GRUPA II — KRAKOWSKA

Włókniarz Andrychów — Stal Żywiec 0:1 (0:1)

Unia Kraków — Stal Chrzanów 1:2 (1:1)

Unia Borek — Spójnia Bieżanów 3:2 (1:1)

Stal Huta Lenina — Kolejarz N. Sącz 1:0 (0:0)

Spójnia Kraków — Włókniarz Chełmek 5:0 (2:0)

Unia Oświęcim — Kolejarz Prokocim 1:2 (1:1) — mecz przerwany na 10 min. przed końcem (wynik w tabeli nie uwzględniony)

Tabela

1. Stal Żywiec	29:15	40:33
2. Kolejarz Prokocim	28:14	36:21
3. Spójnia Kraków	28:16	44:26
4. Włókn. Andrychów	25:19	29:21
5. Unia Borek	23:21	36:31
6. Kolejarz N. Sącz	22:22	33:36
7. Spójnia Bieżanów	22:22	27:30
8. Włókn. Chełmek	21:23	31:33
9. Stal Huta Lenina	13:26	25:32
10. Unia Oświęcim	17:25	28:26
11 Stal Chrzanów	15:29	28:42
12. Unia Kraków	14:30	28:41

GRUPA III — WARSZAWSKA

Budowlani W-wa — Kolejarz Olsztyn 2:4 (1:3)

Kolejarz Wołomin — Gwardia Białystok 0:1 (0:0)

Gwardia Olsztyn — Stal Okęcie 1:0 (1:0)

Unia Chodaków — Ogniwo W-wa 6:0 (3:0)

Spójnia W-wa — Stal PZO W-wa 3:0 (0:0)

Tabela

1. Spójnia W-wa	34:6	63:18
2. Kolejarz Olsztyn	23:15	54:36
3. Kolejarz Pruszków	23:15	48:35
4. Unia Chodaków	19:19	34:33
5. Kolejarz Wołomin	18:20	31:31
6. Stal PZO	18:20	39:37
7. Gwardia Białystok	17:19	25:32
8. Budowlani W-wa	15:23	29:38
9. Stal Okęcie	15:21	26:37
10. Ogniwo W-wa	15:23	31:53
11. Gwardia Olsztyn	11:27	24:48

GRUPA IV — GDAŃSKA

Gwardia Gdańsk — Kolejarz Gdańsk 1:1 (1:1)

Tabela

1. Stal Gdańsk	31:1	69:8
2. Kolejarz Gdańsk	19:17	33:17
3. Kolejarz Toruń	19:19	32:20
4. Gwardia Gdańsk	16:12	19:15
5. Gwardia Słupsk	13:17	18:32
6. Kolejarz Gdynia	11:21	30:47
7. Spójnia Szcz.	11:21	25:48
8. Kolejarz Bydg.	9:21	17:27
9. Unia Inowrocław	9:21	26:58

GRUPA V — POZNAŃSKA

Gwardia Szczecin — Unia Gorzów 0:3 (0:2)

Budowlani Poznań — Spójnia Gniezno 2:0 (1:0)

Stal Zielona Góra — Spójnia Żary — mecz nie odbył się.

Gwardia Kalisz — Kolejarz Kępno 2:1 (1:0)

Gwardia Poznań — Kolejarz Leszno 0:1 (0:1)

Kolejarz Szczecin — Stal Poznań 1:1 (0:0)

Tabela

1. Kolejarz Leszno	38:8	67:10
2. Stal Poznań	38:8	61:14
3. Gwardia Kalisz	34:12	45:22
4. Gwardia Szczecin	31:13	31:19
5. Kolejarz Kępno	30:16	47:27
6. Gwardia Poznań	23:23	38:30
7. Kolejarz Szczecin	18:26	30:51
8. Spójnia Gniezno	17:27	34:46
9. Budowlani Poznań	16:27	30:48
10. Unia Gorzów	14:30	31:51
11. Spójnia Żary	13:31	23:53
12 Kolejarz Gorzów	9:37	23:48
13 Stal Ziel. Góra	7:29	14:59

GRUPA VI — WROCŁAWSKA

LZS Chróścice — Włókniarz Prudnik 1:1 (1:0)

Unia Kędzierzyn — Włókniarz Chojnów 5:1 (3:1)

Stal Świebodzice — Spójnia Lubań 0:3 (0:1)

Unia Racibórz — Stal Świdnica 1:0 (0:0)

Stal Wrocław — Gwardia Opole 3:1 (3:0)

Tabela

1. Spójnia Lubań	26:8	57:21
2. Unia Racibórz	24:8	35:21
3. Unia Kędzierzyn	22:12	37:24
4 Stal Wrocław	20:14	47:38
5. Włókniarz Prudnik	17:15	27:27
6. Stal Świebodzice	18:18	23:26
7. Stal Świdnica	12:20	27:38
8. Włókn. Chojnów	10:22	21:45
9. Gwardia Opole	9:21	22:42
10. LZS Chróścice	8:26	15:39

GRUPA VII — RZESZOWSKA

Spójnia Jarosław — Kolejarz Przemyśl 1:1 (1:0)

Stal Rzeszów — Gwardia Rzeszów 1:1 (0:0)

Tabela

1. Włókniarz Krosno	25:3	36:14
2. Stal Rzeszów	22:8	41:12
3. Gwardia Rzeszów	22:8	34:17
4. Stal Stalowa Wola	17:13	30:12
5. Budowl. Przemyśl	15:17	25:21
6. Kolejarz Przemyśl	15:15	33:27
7. Spójnia Jarosław	10:22	16:49
8 Ogniwo Lublin	9:21	22:25
9 Ogniwo Rzeszów	5:27	6:39

LIGA REZERW

Budowlani Chorzów—Gwardia W-wa 0:1 (0:0).

CWKS — Gwardia Kraków 0:0.

Gwardia Bydgoszcz — Unia Chorzów 0:3 (0:0).

Włókniarz Łódź — Górnik Radlin 3:1 (0:0).

Ogniwo Bytom — Kolejarz Poznań 2:2 (1:0).

1. CWKS	20: 6	42:14
2. Gwardia Kr.	18:6	43:11
3. Gwardia W-wa	17:9	22:19
4. Ogniwo Byt.	14:12	18:21
5. Włókniarz Łódź	13:13	26:28
6. Ogniwo Kraków	13:13	18:30
7. Kolejarz Pozn.	12:14	28:31
8. Unia Chorzów	11:15	25:25
9. Górnik Radlin	9:13	17:20
10. Budowlani Chorz.	8:18	12:27
11. Gwardia Bydg.	3:19	11:36

Meldunki z zagranicy

REKORD ŚWIATA NA 3000 M Z PRZESZKODAMI

DORTMUND 19.9. (obsł. wł.). W rozegranych tu zawodach lekkoatletycznych Niemcy zwyciężyli Finlandię 108:106. Podczas tych zawodów Fin Karvonnen ustanowił w biegu na 3000 m z przeszkodami nowy rekord świata w czasie 8:41,4. W tych samych zawodach Schade (N. z.) przebiegł 10 000 m w czasie 29:40,8.

NORWEGIA — SZWECJA 1:1

OSLO, 19.9. (tel. wł.) Międzypaństwowy mecz piłkarski Norwegia — Szwecja zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Bramki zdobyli, Hermers dla Norwegii i Erikson dla Szwecji.

DANIA — SZWAJCARIA 1:1

KOPENHAGA, 19.9. (tel. wł.). W meczu międzypaństwowym Dania zremisowała ze Szwajcarią 1:1 (1:0). Bramkę dla Danii uzyskał Olsen, dla Szwajcarii Antenen

KWAB WYGRYWA WYŚCIG DOOKOŁA CSR

GOTTWALDOWO, 19.9 (tel. wł.). W niedzielę zakończony został tu VII etapowy wyścig kolarski. Startowało 85 zawodników, wyścig ukończyło 43. Indywidualnym zwycięzcą wyścigu został Kwab. Vesely zajął 4 miejsce a Ružička 5. Ostatni etap na trasie Proščiejów — Gottwaldowo długości 127 km wygrał Kwab w czasie 3:21,36. Trzecie miejsce zajął Ružička, czwarte Vesely.

SZWED NORDIN ZWYCIĘŻA W PRADZE

PRAGA, 19.9 (tel. wł.). W Pradze odbyły się wielkie zawody międzynarodowe na żużlu z udziałem zawodników Szwecji, Holandii, Anglii, Austrii, Niemiec zach. i Czechosłowacji. Zwyciężył Nordin (Szwecja) w czasie 1:20,8 przed Killmeyerem (Niemcy zach.).

MISTRZOSTWA WĘGIER

BUDAPESZT 19.9 (tel. wł.). W niedzielę na Nep Stadionie zakończyły się trzydniowe mistrzostwa Węgier w lekkoatletyce. Wyniki były na ogół przeciętne. Na lekkoatletach węgierskich wyraźnie odbiło się przemęczenie ciężkim sezonem. Jedyny rekord ustanowiła w biegu na 400 m Kazi, która uzyskała na tym dystansie 56,6. Z innych rezultatów na czoło wysuwają się wyniki sprintera Goldowanyi, który wygrał 100 i 200 m uzyskując 10,5 i 21,3, oraz Csermaka w młocie — 59,95. Inne ciekawsze wyniki: MĘŻCZYŹNI: 400 m — Adamik — 47, 800 m — Iharos — 3:49,6, 5000 m i 10.000 m — Kovacs — 14:15,0 i 30:12,0, 3.000 m z przeszkodami — Rozsnyoi — 8:53,4, w dal — Foeldessy — 751, trójskok — Bolyki — 14,80, tyczka — Homonnay — 430, dysk — Klics — 52,81, 400 m pł. — Botar — 52,6; KOBIETY — 100 m — Neszmelyi — 11,9, kula — Feher — 13,63, dysk — Seredi — 44,11, oszczep — Laczko — 45,71.

35 km na kajaku

BYDGOSZCZ 19.9 (tel. wł.) Doroczne długodystansowe regaty kajakowe o błękitną wstęgę Brdy na trasie Koronowo-Bydgoszcz dł. ok. 35 km w konkurencjach męskich oraz Smukała — Bydgoszcz d. ok. 12 km w konkurencjach żeńskich zgromadziły na starcie rekordową ilość 250 kajakowców z całej Polski.

Drużynowo zwyciężyło Ogniwo Poznań 291 pkt. przed Spójnią W-wa 278 pkt. i Ogniwem Bydgoszcz 179 pkt. Ogółem rozegrano 10 konkurencji, w tym 3 żeńskie.

Motocyklowy wyścig uliczny

KRAKÓW 19.9 (tel. wł.). Pod znakiem deszczu defektów i upadków stały rozegrane w Krakowie jako trzecia eliminacja do mistrzostw Polski motocyklowe wyścigi uliczne z udziałem czołowych zawodników Polski. Suche wyniki wyścigu nie potrafią odzwierciedlić tego, co działo się na trasie, przede wszystkim w wyścigach w klasie 350 ccm i 500 ccm, w których zdecydowani leaderzy i wydawałoby się 100 proc. faworyci Koprowski i Dąbrowski z powodu defektów nie wpisywali się na listy zwycięzców. Bębenek zwyciężając w kl. 350 ccm, zapewnił już sobie tytuł mistrza Polski.

Wyniki:

klasa 120 ccm trasa 21.600 m: 1. Biernacki (Gw. Kr.) SHL 19:18.4, 2 Pater (Gw. Kr.) WFM 19.35,2.

Klasa 250 ccm, trasa 27.000 m: 1 Kanas (CWKS) „Parilla" 27.19,7; 2. Koprowski Zb. (Start Kr.) KZM 27.23.7.

Klasa 350 ccm — trasa 32.400: 1. Bębenek (Wł. Kr.) „Norton 350" 28.58,4; 2. Kupczyk (CWKS) Jawa 30.43,2.

Klasa 500 ccm trasa 32.400: 1. Kanas (CWKS) „Parilla" 27.23,5; 2. Bębenek (Wł. Kraków) Norton 350 27.28,8.

Włókniarz Łódź

wygrał z Górnikiem i objął prowadzenie w lidze

ŁÓDŹ, 19.9. (tel. wł.). Włókniarz Łódź — Górnik Radlin 2:0 (0:0). Bramki strzelili Jańczyk i Pilarski. Sędziował Bukowski (Radom).

Włókniarz: Kłaczek, Walczak, Urban, Baran, Jańczyk, Koźmiński, (Stusio), Jezierski, Pilarski, Kokot, Soporek, Kubocz.

Górnik: Pojda, Budziński, Pytlik Warzecha, Saks, Olejnik, Matuła (Węglosz), Jankowski, Szlegier, Bożek, Wiśniowski.

Jedyną zaletą tego meczu była szybkość. Nie sprzyjała ona jednak dokładności podań i dobremu przeprowadzaniu akcji ofensywnych. Drużyna gospodarzy była lepszym zespołem od Górników i jej zwycięstwo nie ulegało wątpliwości od pierwszych minut meczu. Szczególnie dobrze zagrała u Włókniarzy defensywa, która w drugiej połowie meczu przyczyniła się do całkowitego przejęcia inicjatywy przez gospodarzy.

Na najlepszą notę zasłużyła pomoc, która stale wprowadzała ład i spokój we własnej linii ataku, a dzięki zdecydowaniu w wykorzystywaniu nadarzających się sytuacji do strzału bezpośrednio zadecydowała o wygraniu tego meczu.

Strzelcem pierwszej bramki dla Włókniarza był pomocnik Jańczyk. Widząc niezaradność swych kolegów z ataku strzelił on w 53 min. gry górny róg, zdobywając prowadzenie i dokumentując cyfrowo przewagę swej drużyny. W 2 min. później Pilarski podwyższył wynik i zwycięstwo gospodarzy zostało definitywnie przesądzone.

W drużynie Górnika na wyróżnienie zasłużyli Pojda w bramce oraz obrońcy. Atak radlinian nie był groźną formacją dla dobrze usposobionej obrony łódzkiej i zagrażał bramce Kłaczka tylko sporadycznymi akcjami.

Bramkarz Burchardt bohaterem meczu Gwardia B.-Unia 0:1

BYDGOSZCZ 19.9 (tel. wł.) Gwardia Bydgoszcz — Unia Chorzów 0:1 (0:0). Bramkę zdobył w 85-min. Kubicki. Sędziował Gronowski (Warszawa). Widzów ok. 10 tys.

Gwardia: Burchardt, Dziadek, Nowacki, Murzyn, Szczepański, Piskorz, Brzeski, Wiśniewski, Piątek, Przybylski, Kobylański.

Unia: Wyrobek, Pohl, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Mateja, Cieślik, Alszer, Bochenek, Kubicki.

Chorzowianie odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo. W momencie, gdy zdawało się, że oba zespoły wyczerpane silnym tempem, zadowolą się remisem, podanie Cieślika do Kubickiego w 85 min. i strzał tego ostatniego — przyniosły Unii zwycięstwo. Bohaterem nerwowego, lecz ciekawego meczu był bramkarz bydgoski, który kilkakrotnie bronił w beznadziejnych sytuacjach. Szczególna pochwała należy się gwardziście, za paradę w 36 min. kiedy obronił silną bombę Cieślika.

Drużyna chorzowska stanowiła zespół lepiej wyszkolony technicznie. Bydgoszczanie dzięki ofiarności i niezwykłej ambicji zmusili zespół śląski do największego wysiłku. Najlepszym zawodnikiem wśród zwycięzców był Suszczyk w pomocy, zasilający napastników celnymi piłkami oraz rozbijający wszelkie anemiczne akcje ofensywne Gwardii. Stosunkowo słabo wypadł Cieślik. Bramkarz Wyrobek nie miał specjalnego pola do popisu, ponieważ napad Gwardii w tym spotkaniu jako całość nie istniał.

(P.)

Szczęśliwy remis Gwardii Warszawa z Budowlanymi Chorzów

CHORZÓW 19.9 (tel. wł.). Budowlani Chorzów — Gwardia Warszawa 1:1 (1:1). Prowadzenie dla Budowlanych zdobył w 13 min. Olszówka, wyrównał w 16 min. Olszewski. Sędziował Biernacik z Krakowa. Widzów ok. 10.000.

Budowlani: Janik, Janduda, Wieczorek, Król, Muskała, Grzywocz II, Skrzypiec, Durniok, Barański, Olszówka, Lizurek.

Gwardia: Stefaniszyn, Ochmański, Maruszkiewicz, Sobczak, Zientara, Wiśniewski, Jaziowiecki, Baszkiewicz, Hachorek, Brzozowski, Olszewski.

Wynik meczu zupełnie nie odpowiada temu, co działo się na boisku. Budowlani, którzy są zespołem chimerycznym, zagrali tym razem bardzo dobrze i powinni byli wygrać różnicą co najmniej 4 bramek. Lizurek zaprzepaścił nawet okazję, gdy był z piłką sam na 2 m przed pustą bramką przeciwnika. Że do bramki gwardzistów wpadła tylko jedna piłka, to zasługa napastników oraz Stefaniszyna, który w tym meczu naprawdę dobrze zagrał i uratował swą drużynę od porażki. Piłkarz ten musiał się dwoić i troić, by oddalić niebezpieczeństwo stale wiszące nad jego bramką.

Gwardia zagrała słabo, a bramkę dla niej „zarobił" obrońca Król do spółki z Janikiem. Król idealnie „wypuścił" Olszewskiego, a ten niezbyt silnym strzałem skierował piłkę w stronę Janika, który mając ją w rękach wepchnął sam do siatki.

Budowlani, którzy zagrali prawie bezbłędnie, najlepszego gracza posiadali w Wieczorku. Niezłe spisywał się eksperymentalny atak z Durniokiem na pozycji łącznika.

Mecz był ciekawy i stał na dobrym poziomie. Budowlani atakowali dość precyzyjnie, gwardziści usiłowali rewanżować się również precyzyjnymi zagraniami, lecz kończyły się one tuż za środkową linią boiska. (B)

Terminarz rozgrywek ligi żeńskiej w koszykówce

Komisja Techniczno - Sportowa Sekcji Piłki Koszykowej opracowała już terminarz rozgrywek Ligi Kobiet i II Ligi mężczyzn.

Terminarz I Ligi męskiej będzie podany w najbliższym czasie; w chwili obecnej dyskutowana jest sprawa zmiany sposobu przeprowadzenia rozgrywek.

Wyniki losowania rozgrywek Ligi żeńskiej:

I runda:

21.X.

CWKS Kraków — Kolejarz Poznań

AZS Wrocław — Spójnia Warszawa

Gwardia Kraków — Włókniarz Łódź

Kolejarz W-wa — AZS AWF

Gwardia Poznań — Spójnia Stalinogród.

31.X

Kolejarz Poznań — Spójnia Stalinogród

AZS AWF — Gwardia Poznań

Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa

Spójnia W-wa — Gwardia Kraków

CWKS Kraków — AZS Wrocław.

7.XI

AZS Wrocław — Kolejarz Poznań

Gwardia Kraków — CWKS Kraków

Kolejarz W-wa — Spójnia W-wa

Gwardia Poznań — Włókniarz Łódź

Spójnia Stalinogród — AZS AWF W-wa.

14.XI

Kolejarz Poznań — AZS AWF W-wa

Włókniarz Łódź — Spójnia Stalinogród

Spójnia W-wa — Gwardia Poznań

CWKS Kraków — Kolejarz W-wa

AZS Wrocław — Gwardia Kraków

21.XI

Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań

Kolejarz W-wa — AZS Wrocław

Gwardia Poznań — CWKS Kraków

Spójnia Stalinogród — Spójnia W-wa

AZS AWF — Włókniarz Łódź

28.XI

Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź

Spójnia W-wa — AZS AWF W-wa

CWKS Kraków — Spójnia Stalinogród

AZS Wrocław — Gwardia Poznań

Gwardia Kraków — Kolejarz W-wa

5.XII

Kolejarz W-wa — Kolejarz Poznań

Gwardia Poznań — Gwardia Kraków

Spójnia Stalinogród — AZS Wrocław

AZS AWF W-wa — CWKS Kraków

Włókniarz Łódź — Spójnia W-wa

12.XII

Kolejarz Poznań — Spójnia W-wa

CWKS Kraków — Włókniarz Łódź

AZS Wrocław — AZS AWF W-wa

Gwardia Kraków — Spójnia Stalinogród

Kolejarz W-wa — Gwardia Poznań

19.XII

Gwardia Poznań — Kolejarz Poznań

Spójnia Stalinogród — Kolejarz W-wa

AZS AWF W-wa — Gwardia Kraków

Włókniarz Łódź — AZS Wrocław

Spójnia W-wa — CWKS Kraków

Liga hokeja

Rozegrane w niedzielę spotkania o wejście do ligi hokeja na trawie przyniosły następujące rezultaty:

W Szczecinie miejscowy AZS pokonał Stal Gliwice 1:0 (1:0) a w Przemyślu Gwardia uzyskała rezultat bezbramkowy z poznańskim Kolejarzem.

Liga piłki ręcznej

Mężczyźni

Gwardia Gdańsk — Włókniarz Łódź 9:9 (3:4)

AZS Poznań — Spójnia Stalinogród 13:10 (7:6)

Stal Kuźnia Rac. — Budowlani Chorzów 9:7 (2:2)

Budowlani Groszowice — AZS Stalinogród 8:9 (4:6).

TABELA

1. AZS Stalinogród	15:3	89:74
2. Budowlani Chorzów	14:4	99:70
3. Stal Kuźnia Racib.	13:5	92:83
4. Gwardia Gdańsk	9:9	83:82
5. Budowlani Grosz.	7:11	69:85
6. Spójnia Stalinogród	6:12	90:98
7. Włókniarz Łódź	5:13	76:94
8. AZS Poznań	3:15	72:109

Kobiety

Górnik Świętochłowice — AZS Poznań 7:1 (4:0)

Budowlani Chorzów — Budowlani Gogolin 4:6 (2:4)

AZS AWF Warszawa — Stal Chorzów 9:5 (6:1)

TABELA

1. Górnik Świętochł.	4:0	12:2
2. Budowlani Chorzów	2:2	13:8
3. Stal Chorzów	2:2	12:10
4. AZS AWF W-wa	2:2	10:10
5. Budowlani Gogolin	2:2	7:11
6. AZS Poznań	0:4	3:16

Rozgrywki o wejście do ligi

AZS AWF Warszawa — LZS Szczepanowice 5:11 (2:5)

AZS Wrocław — Unia Kraków 7:7 (1:6).

TABELA

1. Unia Kraków	3:1	12:11
2. LZS Szczepanowice	2:2	15:10
3. AZS AWF W-wa	2:2	15:20
4. AZS Wrocław	1:3	16:17

Z wydawnictw sportowych

Tym razem udana...

Że sportowi wiejskiemu potrzebne są bardzo różnego rodzaju wydawnictwa — pisaliśmy już niejednokrotnie.

Toteż z przyjemnością przyjmujemy nową książkę przeznaczoną (tym razem już bez wątpliwości) dla sportowców z LZS-ów. I chociaż sam tytuł książki Z. Nawrockiego i A. Millera — „Sport i zdrowie" (Wydana przez Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich) —nie mówi ściśle o tym, co znajdujemy w tym wydawnictwie — to jednak treść jego jest niezależnie od tytułu udana i przede wszystkim pożyteczna.

Udana — bo napisana przystępnie, czytelnie, z bogatymi i bardzo przyjemnymi ilustracjami, stanowiącymi jedną z poważnych zalet książki.

Pożyteczna — bo fachowa i bardzo potrzebna na tym etapie rozwoju sportu na wsi. Aktywista sportowy wiejski znajdzie tu i rozwiązanie pewnych trudności i wątpliwości, znajdzie wskazówki dla pracy codziennej, znajdzie pomoc, wzorzec gimnastyczny itp.

Kilka rozdziałów jest szczególnie dobrych i interesujących. Do nich należą: „Spróbuj czy potrafisz" — rozdział gimnastyki, gier, poradnictwa. Ten ostatni — chociaż nie pełny jest szczególnie cenny. Słowem od gimnastyki, lekkoatletyki, poprzez podstawowe ćwiczenia narciarskie aż do budowy prymitywnego basenu, skoczni czy siatkówki zastępczej w stodole (b. dobre) — sportowiec wiejski znajdzie tam wiele wartościowych rzeczy. Nie mówiąc już o tym, że w tej postaci i w tym wydaniu książeczka jest zachęcająca i czytelna i — co bardzo ważne — propagandowa, a więc popularyzująca sport na wsi.

Na pewno pochylą się nad nią z ciekawością głowy licznych czytelników z zespołów wiejskich, na pewno niejednokrotnie z niej skorzystają.

Czy daje ona pełne i wyczerpujące wskazówki dla rozwoju i życia sportowego na wsi? Oczywiście, że nie i na pewno nie to mieli autorzy na celu. Do tego potrzebne są inne i liczne wydawnictwa, książki i broszury różnego rodzaju dla różnej skali potrzeb sportu wiejskiego.

Gdy mówimy w tym samych superlatywach o tym wydawnictwie — nie znaczy to, że nie ma w nim potknięć. Jednak nie obniżają one zasadniczej wartości książki.

Jednym z podstawowych błędów wydaje się być to, co ciąży często i nad innymi tego rodzaju wydawnictwami — a mianowicie tendencja do wepchnięcia do książki wszystkiego, co można w tej dziedzinie podać i co oczywiście wydaje się autorom czy wydawnictwu słuszne i pożyteczne. Jest to podejście błędne. Każda bowiem z tych dziedzin wymaga osobnego opracowania. Czy będą to wskazówki organizacyjne (SPO, niedziele sportowe, organizowanie zawodów, założenie LZS itp.) czy też wskazówki czysto fachowe, lub np. z dziedziny higieny i zdrowia, poradnictwa itp.

Na marginesie: dziwne się np. wydaje w tej książce pod podwójnym tytułem o zdrowiu i wydanej przez wydawnictwo lekarskie — brak rozdziału o higienie sportowej (a z tym jest u sportowców wiejskich ciągle źle).

Całkiem natomiast niepotrzebne są (oczywiście w tym wydawnictwie) — sylwetki sportowców wiejskich.

Przecież znów aż „proszą się" one do osobnego wydawnictwa, które pięknie i od strony literackiej, a nie tak powierzchownie i sucho, dałoby sylwetki sportowców radzieckich, naszych, czy też czołowych działaczy i zawodników wiejskich. (Nie musiałyby to być tylko sylwetki wiejskie. LZS-owcy równie chętnie przeczytają i o nie wiejskich). Tu, do tego wybitnie popularno - instrukcyjnego wydawnictwa — ten rozdział jest niezbyt szczęśliwie przyczepiony.

Wydawnictwa o sporcie wiejskim i dla sportowców wiejskich są zupełnie nową dziedziną wydawnictw. (Z przyjemnym zdziwieniem notujemy fakt zainteresowania się nią przez inne wydawnictwo). Ale są dziedziną bardzo potrzebną — jako pomoc fachowa przede wszystkim. Tym bardziej więc każda pozycja musi być przemyślana i przeanalizowana ze wszystkich stron. A ponieważ „Sport i zdrowie" w większej części spełnia swoje zadanie — możemy cieszyć się z dobrego początku.

E. Godlewska

W II lidze nadal prowadzi Włókniarz

Stal Sosnowiec nauczyła się strzelać

Porażki drużyn Górnika

SOSNOWIEC, 19.9 (tel. wł.. Stal Sosnowiec — Ogniwo Tarnów 4:1 (2:0). Bramki dla Stali zdobyli Majewski — 2, Głowacki i Krężel po 1, dla Ogniwa Barwiński. Sędziował Hasselbusch. Widzów ok. 7.000.

Stal: Dziurowicz, Masłoń, Musiał, Jochemczyk, Poćwa, Poloczek, Głowacki, Majewski, Uznański, Krężel, Wspaniały.

Ogniwo: Foryś, Marek, Kotfis, Ryba, Oprych, Rolik, Tarsia, Lewandowski, Włodek, Barwiński, Kupiec.

Sygnały o dobrej formie sosnowiczan okazały się wcale nie przesadzone. Stal „złapała" gaz i jeśli utrzyma formę z meczu z Ogniwem — to w dalszych rozgrywkach II-ligowych gromić będzie przeciwników. Od bramkarza do lewoskrzydłowego, wszyscy grają świetnie z wyczuciem przeciwnika i kształtowania się sytuacji. Sosnowiczanie najwięcej cieszą się z powrotu do formy Majewskiego, który potrafił rozruszać atak, a ponadto na każdym meczu zdobywa bramki. Na tle dobrze usposobionej drużyny Stali, Ogniwo wypadło przeciętnie i dopiero w ostatnim kwadransie gry minimalnie doszło do głosu zdobywając honorową bramkę w ostatnich sekundach spotkania.

*

WARSZAWA, 19.9. Kolejarz W-wa — Włókniarz Kraków 0:2 (0:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Czyż i Browarski. Sędziował Szczerzyński ze Stalinogrodu. Widzów ok. 3.000.

Kolejarz — Grom, Śliwa, Chomiczuk, Łabęda, Szaliński, Misiak, Kruk, Wilczyński, Zelenay, Szularz, Kulesza.

Włókniarz — Rybicki, Konopelski, Jodłowski, Piekulski, Leśniak, Bieniek, Czyż, Browarski, Kucharski, Bożek, Glajcar.

Nawet dwóch takich trenerów jak Wacek Kuchar nie jest w stanie zrobić z jedenastki Kolejarza w obecnym zestawieniu pełnowartościowej drużyny. Chaotyczne podania, przypadkowe akcje, brak zmysłu taktycznego w ataku i w defensywie, oto najważniejsze mankamenty kolejarzy. Jedynymi plusami tej drużyny to duża ofiarność, ambicja oraz kondycja.

Włókniarze specjalnie się nie wysilali. Przewyższając gospodarzy technicznie i taktycznie, dość łatwo uwalniali się z ich przewagi w momentach bardzo gorących. Najlepszą formacją drużyny krakowskiej był napad, w którym wyróżnił się Browarski. W pomocy Bieniek przewyższał swego kolegę bardziej konstruktywną grą. Najsłabiej prezentowała się obrona, która miała szczególnie przed przerwą, wiele niejasnych momentów. Po przerwie Rybicki, w ładnym stylu obronił dwa groźne strzały Kruka i Szularza. (stp)

*

WROCŁAW, 19.9 (tel. wł.). Ogniwo Wrocław — Górnik Bytom 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Kurach. Sędziował Marcinkowski z Łodzi. Widzów ok. 15.000.

Ogniwo: Jednoróg, Siech, Mucha, Bubień, Szwendel, Arbach, Małek, Kurach, Cichosz, Lasecki, Borek.

Górnik: Szołtysek, Gorzelik, Kantoch, Działach, Pozimski, Banisz, Friedek, Burola, Fuks (Sobek), Krasówka, Golenia.

Gospodarze zaprezentowali się z najlepszej strony, demonstrując dobre zagrania taktyczne, i ciąg na bramkę przeciwnika. Szkoda jednak, że nie wykorzystują oni wielu dogodnych sytuacji podbramkowych. Widać już obecnie, że praca nowego trenera Czyżewskiego daje dobre rezultaty.

Wrocławianie ruszyli z miejsca do ataku, zdobywając łatwo teren szybkimi zagraniami. W tym okresie, bramkarz drużyny bytomskiej ma pełne ręce roboty. Górnicy ograniczają się jedynie do obrony i sporadycznych wypadów, kończących się zawsze na dobrze dysponowanych obrońcach — Musze i Siechu. W 21 min. Kurach przechodzi na lewą stronę i z ostrego kąta posyła piłkę do bramki Szołtyska.

Po przerwie bytomianie przechodzą do kontrataków, ale sił starczyło im tylko na 20 min. Do głosu dochodzą znów gospodarze i atak ich przesiaduje już do końca pod bramką przeciwnika. Sobek, który wszedł po przerwie na miejsce Fuksa i Krasówka grali słabo.

*

OPOLE, 19.9 (tel. wł.). Budowlani Opole — Górnik Wałbrzych 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Szmajda. Sędziował Gorącznlak (Poznań). Widzów 4 tys.

Budowlani: Paszkiewicz, Trojanowski, Kania, Skronkiewicz, Rogowski, Stroclak, Słysz, Cichy, Szymborski, Żabicki, Szmajda.

Górnik: Woźniak, Faruga, Kozubek, Otrząsek, Stoły, Stein, Wieczorek, Syk, Połednik, (Pulikowski I), Krawczyk, Pulikowski II.

Spotkanie przeprowadzone było w szybkim tempie, ale gra była nerwowa. Początkowo nieznaczną przewagę uzyskał Górnik, ale po 10 min. okresie gospodarze zdobyli się na kilka ładnych akcji zakończonych ostrymi strzałami, które obronił Woźniak. Ostatnie 15 min. przed przerwą należały całkowicie do gospodarzy a liczne strzały napastników były niestety niecelne.

Po przerwie znowu górnicy początkowo zdobywają przewagę, która nie trwa jednak długo. W 10 min. ładna akcja prawej strony kończy się podaniem Cichego do Szmajdy, który ulokował piłkę w siatce gości. Od tej chwili Budowlani grali na utrzymanie, wycofując Cichego do pomocy. W ostatniej minucie gry Górnik miał idealną pozycję do zdobycia bramki, piękny strzał Wieczorka bardzo przytomnie obronił Paszkiewicz.

*

GDAŃSK (tel. wł.) Budowlani (Gdańsk) — Gwardia (Kielce) 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 66 min Rogocz: Sędziował Nalepa (Stalinogród). Widzów 18 tys.

Budowlani: Potrykus, Kusz, Kamzela, Lenc, Korynt, Kaleta, Gronowski, Goździk, Nowicki, Musiał, Adamczyk (Rogocz).

Gwardia: Turlejski, Bugas, Ziemba, Chylich, Jankowski, Forysowski, Pietruch, Muszyński (Jabłoński) Matysik, Zając, Morek.

Budowlani odnieśli szczęśliwe zwycięstwo. Atak ich grał niemrawo i nie potrafił zdobyć się na kończące akcje strzały. Dopiero wejście po przerwie Rogocza ożywiło trochę akcje ofensywne Budowlanych, którzy uzyskali zwycięską bramkę dopiero w 66 minucie z zamieszania podbramkowego.

W drużynie gospodarzy nieźle wypadli Potrykus w bramce, Korynt w pomocy, oraz Rogocz w ataku. W Gwardii bardzo dobrze zaprezentował się bramkarz Turlejski, który wyłapał wiele niebezpiecznych strzałów.

Gra prowadzona była w bardzo nerwowej atmosferze. Sędzia nie potrafił utrzymać w ryzach zawodników obu zespołów. W rezultacie gra po przerwie stała się brutalna. Zawodnik Gwardii Chylich został poważnie kontuzjowany, a Nowicki z Budowlanych usunięty z boiska za faul na Jankowskim. (St.)

Tenis stołowy

XI runda rozgrywek ligi tenisa stołowego przyniosła rezultaty:

Ogniwo Kraków — Budowlani W-wa 3:7.

Spójnia W-wa — Włókniarz Łódź 8:2.

Ogniwo Wrocław — Włókniarz Częstochowa 8:2.

Stal Radom — Stal W-wa 6:4.

Spójnia Łódź — Stal Siemianowice 4:6.

W tabeli rozgrywek prowadzi nadal Spójnia W-wa przed wrocławskim Ogniwem.

Poprzednia runda zakończyła się wynikami: Stal W-wa — Ogniwo Wrocław 2:8, Spójnia Łódź — Spójnia W-wa 4:6, Stal Siemianowice — Ogniwo Kraków 8:2, Budowlani W-wa — Stal Radom 7:3, Włókniarz Częstochowa — Włókniarz Łódź 5:5.

Najlepszy mecz w historii polskiego boksu

stoczyła polska drużyna z reprezentacją ZSRR na turnieju w Sofii

14 tysięcy zachwyconych widzów

świadkami pięknych pojedynków

Sofia 18.9. (tel. wł.)

Mecz rozpoczął się ceremoniami powitalnymi. Po odegraniu hymnów polskiego i radzieckiego, kapitanowie drużyn Grzelak i Korolew wymienili proporczyki. Wśród burzy oklasków obydwie drużyny opuszczają ring.

Spotkanie zaczyna się od wagi koguciej, ponieważ Kukier zdobył dwa punkty walkowerem wobec nadwagi Stolnikowa.

W wadze koguciej zmierzyli się wicemistrz Europy **Stiepanow i Murawski.** Polak swoim zwyczajem rozpoczyna bojowy taniec wokół przeciwnika, kłuje go żądłem lewej prostej, zbiera punkty, ale jedna błyskawiczna kontra i Murawski jest liczony do ośmiu, następnie obrywa kilka potężnych swingów i w sumie rundę przegrywa. Na początku drugiej rundy znów szybka kontra Stiepanowa i Murawski powtórnie znalazł się na deskach.

WSPANIAŁY FINISZ MURAWSKIEGO

Mamy obawy o naszego pięściarza. Czy walka nie zakończy się dla niego tragicznie? Jak się okazuje, nie doceniamy naszego reprezentanta, który od tej chwili nie dał się już niebezpiecznie trafić. Sam wyprzedzał przeciwnika ciosami, szedł naprzód, siedział na Stiepanowie i powoli zaczął odrabiać utracone punkty. Walka stawała się bardzo zażarta. W drugim i trzecim starciu Stiepanow zainkasował dwa napomnienia, a Murawski jedno.

Walkę wygrał Stiepanow, ale nasz bokser wspaniałym finiszem zadziwił wszystkich widzów, którzy wróżyli mu szybki powrót do szatni. Stan meczu wyrównał się na 2:2.

PRZEKONYWAJĄCE ZWYCIĘSTWO SOCZEWIŃSKIEGO

Teraz na ring wychodzą Iwanow i Soczewiński — dwaj przeciwnicy w wadze piórkowej. Silnie zbudowany, wyższy od Polaka, Iwanow rozpoczyna atakami. Soczewiński walczący bardzo uważnie i ekonomicznie bije silne kontry, utrzymuje inicjatywę, ani na chwilę nie daje się zaskoczyć jakimś niebezpiecznym ciosem. Runda dla naszego boksera.

W drugim starciu Iwanow dostał napomnienie, które starał się nadrobić wzmożonym atakiem, ale Soczewiński raz za razem wyprzedzał go z ciosami. Trzymał na dystans lewym prostym i znów wygrał rundę.

W trzecim starciu trwa nadal zażarta walka. Iwanow znów inkasuje napomnienie, ale to nie załamuje go. Idzie stale naprzód. Zmęczony Soczewiński nie może go już teraz utrzymać na dystans. Walka toczy się przeważnie w zwarciu. Runda wyrównana, ale w sumie Polak wygrał pojedynek w sposób przekonywający. Stan meczu 4:2 dla Polski.

DALSZE PUNKTY NIEDŹWIECKIEGO

W wadze lekkiej zmierzyli się **Niedźwiecki i Mieszczeriakow.** Wydawało się, że nasz bokser chce skończyć walkę przed czasem, bo od pierwszej chwili polował na cios z lewej. Mieszczeriakow dobrze się jednak krył, blokował i Niedźwieckiemu udało się ulokować zaledwie dwa ciosy. W drugiej rundzie pięściarz radziecki dążył stale do zwarcia. Paraliżował ruchy Niedźwieckiego, któremu ten system walki nie odpowiadał i w rezultacie przegrywa on to starcie.

W trzeciej rundzie Polak zaczął jednak dobrze pracować prawym prostym, wyrabiał sobie sytuację dla bomb z lewej i rozgryzł zupełnie przeciwnika, który pod koniec walki słaniał się. Walkę wygrał Niedźwiecki. Stan meczu 6:2 dla Polski.

W wadze lekkopółśredniej zmierzyli się **Kudłacik i Bojarszinow.** W kalkulacjach Polaków ta walka miała zadecydować o tym, czy mecz wygramy czy tylko zremisujemy. Kudłacik walczył więc bardzo ostrożnie. Z wielkim wyczuciem operował lewym prostym, ani na moment nie wypuszczał przeciwnika z linii swojej ręki. Pierwsza runda przyniosła lekką przewagę naszemu pięściarzowi.

W drugim starciu przegrywa. Wielki niepokój. Kudłacik puszcza Bojarszinowa do półdystansu, obrywa kilka silnych ciosów. Runda dla pięściarza radzieckiego.

Nasze obawy wzrastają jeszcze bardziej w trzeciej rundzie, gdy Kudłacik inkasuje napomnienie. Walka wydaje się być dla niego stracona. **Ale Polak odnalazł się znów. W ruch poszły precyzyjne lewe proste. Znów Bojarszinow tylko z dłu**gości lewej ręki Kudłacika może przeprowadzać akcje. Piękna końcówka Kudłacika zapewnia mu zwycięstwo. Szanse nasze rosną. Stan meczu 8:2 dla Polski.

Takich dwóch „ciężkich" i zarazem dobrych bokserów jak Gościański i Węgrzyniak zazdroszczą nam działacze bokserscy wielu krajów. Na zdjęciu fragment walki Gościańskiego z Węgrzyniakiem

Foto CAF

DROGOSZ WRACA DO MISTRZOWSKIEJ FORMY

W wadze półśredniej **Drogosz miał ciężką pracę przez trzy rundy z Isajewem,** który starał się go zaskoczyć nieustannym atakiem. Leszek początkowo próbował trzymać Isajewa na dystans, stosować uniki przy małej liczbie wyprowadzanych ciosów. Taka taktyka okazała się jednak nie skuteczna. Wobec czego nasz mistrz uruchomił swoje pięści i pod koniec rundy piękna seria na podbródek zachwiała Isajewem.

W drugim starciu pięściarz radziecki ponowił jeszcze atak. Od czasu do czasu dochodziło do wymiany, w której, jak wiadomo, nasz pięściarz nie jest specjalistą. **Dopiero w ostatniej rundzie zaprezentował się nam Drogosz z mistrzostw Europy. Lewe proste kontry co chwilę dochodziły Isajewa. Kilka sidestepów wzbudziło huragan braw.** Drogosz w ostatnich minutach walki był znowu tym oklaskiwanym porywającym Leszkiem, za którym szaleją widownie wszystkich sal bokserkich. Stan meczu 10:2 dla Polski.

NOWE ZWYCIĘSTWO PIETRZYKOWSKIEGO

W wadze lekkośredniej spotkali się dwaj dobrzy znajomi z ringów w Bukareszcie — **Pietrzykowski i Tolstikow.** Widzieliśmy Tolstikowa poprzedniego dnia w walce z Raduly. Oceniliśmy go jako świetnego taktyka. Czy nasz młody bokser potrafi go rozgryźć? Tolstikow tak, jak i poprzedniego dnia zastosował zaczepną defensywę. **Pierzykowski długo polował na lukę w jego gardzie i niestety w pierwszym starciu jej nie znalazł.** Zadał wprawdzie kilka silnych ciosów, ale nie były pełne dynamiki.

W drugim starciu Polak rozpoczyna atakować. Nie pozwala przeciwnikowi na kontrnatarcia. Teraz ciosy sypią się już coraz liczniej.

W trzeciej rundzie Pietrzykowski przeprowadził generalną ofensywę. Bomby, jedna za drugą, siędzą na korpusie i szczęce pięściarza radzieckiego. Walka staje się jednostronna. **Tolstikow kończy spotkanie zamroczony i bardzo zmęczony.** Wygrał Polak. Stan meczu 12:2, a więc spotkanie już wygrane. Na tym chwilowo skończyła się piękna seria zwycięstw.

W wadze średniej **Piórkowski przegrał z Szatkowem.** Polak rozgrzewał się bardzo powoli. W pierwszej i drugiej rundzie oberwał dużo silnych ciosów. W trzecim starciu przeszedł jednak do natarcia i udało mu się zadać kilka bardzo silnych ciosów, po których Szatkow był zamroczony. Piórkowski za późno rozpoczął ofensywę. Wydawało się, iż był w stanie walkę wygrać. Stan meczu 12:4 dla Polski.

W wadze półciężkiej **Grzelak** zmierzył się z bardzo silnym wysokim **Czernonogiem. Obydwaj pięściarze nie oszczędzali się — szli na wymianę ciosów. Grzelak szybszy i lepszy technicznie wychodził z niej zawsze zwycięsko.** Pod koniec walki obydwaj pięściarze byli już bardzo wyczerpani, co się odbiło na stylu walki. Polak dostał napomnienie za atakowanie głową. Na finiszu odnalazł on jeszcze zasób świeżych sił i zaatakował z pasją pieczętując swoje zwycięstwo. Stan meczu 14:4 dla Polski.

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA SPOTKANIA

Teraz na ring wyszli dwaj leworęcy pięściarze o mniej więcej jednakowej wadze, jednakowym wzroście i jednakowej sile ciosów — **Gościański i Korolew.** Wielu, pamiętając szybki koniec kariery Kissa, widziało w Polaku kandydata na poniesienie porażki przez k.o. Tymczasem **Gościański poszedł do walki wcale nie z myślą o porażce.** Zaraz po gongu zaatakował Korolewa, przeszedł do zwarcia, w którym zadał pierwszy cios na żołądek. **Korolew po tym ciosie stracił oddech, zaczął się słaniać na nogach.** Dzięki jednak wielkiej rutynie dotrwał do gongu.

W drugiej rundzie Polak znów atakuje. Korolew znów obrywa dwa ciosy w żołądek. **W pewnym momencie obydwaj bokserzy przewracają się. Pięściarz radziecki z trudem wstaje, zatacza się na liny, sędzia jednak nie liczy go, sądząc, iż przewrócił się on po pośliźnięciu.** Tymczasem pięściarz radziecki jest zamroczony i stałymi zwarciami ratuje się od nokautu.

W trzeciej rundzie sytuacja uległa jednak radykalnej zmianie. Do ataku ruszył stary mistrz. Kilka razy zahaczył niebezpiecznie Polaka w szczękę i teraz na odmianę, Gościański ratuje się zwarciami. Korolew nie był już jednak w stanie przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść, bo tak był bardzo zmęczony i prawdopodobnie do końca walki lekko zamroczony. Wygrywa Gościański. Stan meczu 16:4 dla Polski.

Jerzy Zmarzlik

Pod znakiem rękawicy

W Sofii boks nie przyjął się jeszcze w tym stopniu, co inne dziedziny sportu, ale i tutaj ma on swoich przysięgłych zwolenników, którzy nie żałują gardeł, by zagrzewać swoich bokserów do walki. Tak namiętnie i długo krzyczeć jak Bułgarzy, nie potrafią chyba kibice w żadnym innym kraju. To jest doping, który by znokautowanego podniósł z desek.

W ciekawy sposób wyraża się tutaj niezadowolenie z werdyktów sędziowskich. Tak na przykład w sobotę po walce Sardariana z Muellerem, gdy wydano krzywdzący bułgarskiego pięściarza werdykt, na trybunach zabłysły tysiące pochodni, którymi potrząsali niezadowoleni z werdyktu widzowie. Pochodnie sporządza się ze zwiniętych w rulon gazet. Trzeba przy tym jednak podkreślić, iż twórcy pochodni bardzo uważają, aby nie podpalić trybun, albo nie spalić marynarki sąsiadowi. Manifestacja jest bardzo efektowna. Trochę może niebezpieczna, ale utrzymana w granicach przyzwoitości.

NAJPOPULARNIEJSZĄ postacią spoza koła bokserskiego jest na turnieju chyba ojciec najlepszego pięściarza Bułgarii — Stankowa. Ten rzeski, 70-letni staruszek nie opuszcza ani jednej walki, a gdy na ringu jest jego syn, ojciec ze zdenerwowania przygryza wąsy, a oczy jego stają się jakoś dziwnie wilgotne. Stary Stankow może być dumny ze swojego syna, którym tu wszyscy się zachwycają, uważając go za czołową wagę średnią Europy.

EKORD rodziny Hamalainenów został wyrównany. Jak wiadomo słynny pięściarz fiński ma jeszcze czterech braci, z których każdy uprawia boks.

W Sofii walczy w drużynie NRD — Caroli III, reprezentant rodziny, która ma pięciu synów, a każdy z nich uprawia boks. W tegorocznych mistrzostwach NRD startowało pięciu Carolich. Trzech z nich zakwalifikowało się do finału, a jeden, najstarszy Caroli, zdobył tytuł mistrzowski.

CZY wiecie, co zdopingowało Gościańskiego do wspaniałej walki z Korolewem? W przeddzień meczu wielki przyjaciel Gościańskiego, jego pierwszy trener, a obecnie doskonały masażysta naszej repezentacyjnej drużyny — Zalewski, w celu bo owego podbudowania swojego pupilka opowiedział mu zmyśloną historyjkę, jak to Torma szykuje się na Korolewa i chce z nim wygrać.

— Pomyśl, Antoś, Torma walczył niedawno z Chychłą w wadze półśredniej, teraz bije wszystkich w półciężkiej, a w sobotę pójdzie na Korolewa. No, to ty chyba masz większe szanse z bokserem radzieckim...

Gościański pomyślał chwilę.

— Jeśli Torma, który musi pić piwo, by zrobić wagę półciężką idzie na Korolewa, to ja tym bardziej mam szanse zwycięstwa.

Jak się okazało Gościański nie przeliczył się ze swoimi możliwościami, a niewinne kłamstwo Zalewskiego okazało się doskonałą pożywką psychiczną.

CZY lubisz Agnieszkę? — Takie pytanie zadają sobie co dzień nasi pięściarze. Ale ich żony lub narzeczone w kraju mogą być spokojne. Nie chodzi tu o żadną z naprawdę pięknych Bułgarek. Agnieszka — to po bułgarsku... baranina, a szaszłyk zrobiony z niej jest specjałem, który przypadł do gustu wszystkim Polakom.

J. Zmarzlik

Niedźwiecki, którego kondycja budziła poważne obawy, okazał się w dotychczas rozegranych meczach w Sofii jednym z najlepszych. Młody Polak atakuje od pierwszego gongu i wygrywa w ładnym stylu. Na zdjęciu Niedźwiecki (w białej koszulce) atakuje

Foto CAF

Wysokie walory demonstrują Bułgarzy

w meczu z NRD

zwyciężając 12:8

SOFIA 18.9 (tel. wł.). Pięściarze bułgarscy udowodnili w sobotę, iż przedturniejowa opinia, widząca w nich groźny zespół, pretendujący do jednego z czołowych miejsc nie była przesadzona.

Po klęsce z Polską wydawało się, że drużyna bułgarska jest jeszcze słabiutkim zespołem. Tymczasem w sobotę gospodarze turnieju zademonstrowali w walce z równorzędnym przeciwnikiem swoje nieprzeciętne walory i wygrali mecz zasłużenie.

I tym razem w drużynie ich najlepszym pięściarzem był reprezentant wagi średniej — Piotr Stankow, który zademonstrował wysokie walory techniczne. W zespole NRD zawiódł Schultz uważany za najsilniejszy, obok Nitschke'go punkt drużyny.

Wyniki spotkania meczu Bułgaria — NRD są następujące:

W wadze muszej Aleksandrow (Bułgaria) przegrał z agresywnym Millekiem, który wyróżnia się żelazną kondycją. Atakował on Bułgara bez przerwy przez trzy rundy.

W wadze koguciej Sławow (Bułgaria) wygrał na punkty z Schultzem (NRD). Bułgar bez przerwy męczył przeciwnika atakami, na które pięściarz NRD odpowiadał anemicznymi prostymi.

W wadze piórkowej Malezanow (Bułgaria) wygrał na punkty z silnie bijącym, ale chaotycznym Schmidtem.

W lekkiej Kaprilian (Bułgaria) wygrał po nieciekawej i słabej technicznie walce ze Schroederem (NRD). **W wadze lekkopółśredniej** Tropow (Bułgaria) pokonał po żywej i obfitującej w wymianę ciosów walce Gutschmidta (NRD). **W wadze półśredniej** Sardarian (Bułgaria) został pokrzywdzony w walce z Muellerem (NRD). Bułgar zadawał więcej ciosów, był agresywniejszy, a mimo to uznany został za pokonanego.

W wadze lekkośredniej Georgiejew (Bułgaria) wygrał przez tko w drugiej rundzie z Schultzem (NRD), który doznał kontuzji łuku brwiowego.

W średniej doskonały Stankow (Bułgaria) wygrał na punkty z młodym Marrem (NRD).

W wadze półciężkiej Andrejew (Bułgaria) ugiął się przed żywiołowością i siłą pięści agresywnego Motzkusa (NRD).

W ciężkiej Nikołow (Bułgaria) został w pierwszej rundzie znokautowany przez Nitschkego (NRD).

Mistrz Europy w wadze półciężkiej Nitschke NRD

Majdloch (CSR) nie może jakoś wrócić do swojej mistrzowskiej formy sprzed kilku lat

SEKCJA BOKSERSKA OGNIWA W WARSZAWIE

Przy Miejskim Przedsiębiorstwie Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych powstała z dniem 1 września sekcja bokserska Ogniwa. Treningi w nowopowstałej sekcji prowadzi trener klasy państwowej Stanisław Śmiech.

Organizatorzy zawiadamiają, że treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 18.30 do 20.30 w świetlicy Hotelu Robotniczego — Czerniakowska 102, dojazd autobusem 107 i 108 oraz trolleybusem 52. Zapisy chętnych na miejscu.

Wielki boks

gościł w sobotę na stadionie w Sofii

SOFIA, 19.9. (iskrówka). Sofia w sobotę stała istotnie pod znakiem rękawicy. Kolejki przy stolikach z biletami były tak duże, jak u nas do tramwajów czy autobusów po godzinie 16. Wszędzie słyszało się rozmowy i rozważania na temat meczu bokserskiego Polska — Związek Radziecki. Sofijczycy byli właściwie niezdecydowani w kim widzieć faworyta, na kogo stawiać w tym pasjonującym pojedynku. Widzieli w pierwszym dniu turnieju Polskę, która gładko pokonała ich zespół, widzieli w drugim dniu Związek Radziecki, który z nie większym trudem rozprawił się z Węgrami. Inne walory reprezentowała drużyna polska, inne radziecka — toteż nic dziwnego, iż w trzecim dniu pobity został rekord widowni. Około 14 tys. bułgarskich zwolenników boksu zebrało się na trybunie głównej i jej przyległościach.

Ci co przyszli nie żałowali

Ci co przyszli, nie żałowali na pewno. Zazdrościć im za to mogą na pewno dziesiątki tysięcy entuzjastów boksu w całej Europie, którzy by wiele dali za to, aby oglądać tak wspaniałe pojedynki, tak piękną walkę, tak doskonałe dwa zespoły, z których Polska — zademonstrowała najwyższą chyba na świecie klasę w walce.

Boks polski odniósł wielki triumf — największy w historii dotychczasowych spotkań międzypaństwowych. Widziałem prawie wszystkie spotkania międzypaństwowe, jakie Polska rozegrała po wojnie, widziałem kilka przedwojennych pojedynków naszych drużyn reprezentacyjnych i mogę śmiało stwierdzić, iż jeszcze nigdy drużyna nasza nie walczyła tak dobrze, jeszcze nigdy zespół nie był tak równy, tak znakomicie przygotowany, nigdy cała nasza dziesiątka nie osiągnęła tak wysokiej, olśniewającej chwilami formy. Byłbym w wielkim kłopocie, gdyby mi kazano rozstrzygnąć, kiedy polscy bokserzy walczyli lepiej — w Warszawie podczas Mistrzostw Europy, czy teraz w Sofii.

Ale przy tych rozważaniach nasuwa się nieodzownie jedna myśl, iż wielką zasługę przypisać trzeba bokserom radzieckim, którzy zmusili naszych reprezentantów do maksymalnego wysiłku, do wykazania najwyższej klasy, do uruchomienia całego arsenału umiejętności.

W tym meczu nie można było sobie pozwolić na chwilę nieuwagi, na nonszalancję, na zlekceważenie przeciwnika. Tutaj przez pełne 9 minut sytuacja wymagała stałego skupienia uwagi, nie malejącego ani na chwilę ducha walki i dlatego mecz sofijski przejdzie do historii naszego boksu, jako wydarzenie, o którym jeszcze długo będzie się wspominać jako sukces, który będzie zagrzewać do dalszej sumiennej pracy tysięczne kadry naszych młodych sportowców.

A może tylko w naszych oczach tak pięknymi barwami przemawia sobotnie zwycięstwo, może przesadzamy nieco, dumni z ogromnego sukcesu? Wydaje się, że radość nie zmąciła trzeźwego spojrzenia na rzeczywistość, ani sprawozdawcy, ani całej naszej drużyny. Wprawdzie Feliks Sztam po meczu, nie mogąc zataić zadowolenia, starał się je ukrywać stwierdzeniem, że to jeszcze nie to, czego oczekujemy od naszych pięściarzy, ale widać było, iż zadowolony jest ze swych chłopców, tak, zresztą, jak bez osłonek zadowolenie swoje wyrażał Paweł Szydło, który naszą drużynę przygotowywał do tego turnieju i tutaj w Sofii sekunduje bokserom w narożniku.

Czy w Polsce jest dobry balet

W drodze ze stadionu do szatni zaczepił mnie jakiś starszy, sympatyczny pan, pytając czy jestem Polakiem. Następnie pogratulował sukcesu tak, jak ja bym był przynajmniej jego współautorem. A następnie zadał jeszcze jedno pytanie: „Czy u was w Polsce jest dobry balet?"

Spojrzałem na niego nieco zdziwiony, bo niby skąd teraz, na zawodach bokserskich mowa o balecie? Ale mój rozmówca z miłym uśmiechem dodał zaraz po rosyjsku: „Nie dziwcie się, że o to pytam, ale wasz boks miał tyle wspólnego z baletem, że nasuwają się automatycznie właśnie takie pytania. Musicie mieć dobry balet w Polsce, bo widocznie wasi bokserzy wzorują się na nim w płynności ruchów i elegancji.

Niestety, nie miałem czasu na zrobienie miłemu, starszemu panu wykładu o polskim balecie.

Na pożegnanie zrobiliśmy to, co powinniśmy byli zrobić na początku — to znaczy przedstawiliśmy się sobie. Miły starszy pan okazał się zasłużonym artystą Bułgarii, laureatem Nagrody Dymitrowskiej. Nazywa się Bozow i twierdzi, że o boksie miał zawsze złe pojęcie dopóki nie zobaczył czwartkowego meczu.

Bo cóż za epopeę można by napisać o tym spotkaniu! Mogłoby ono być tematem do scenariusza filmowego, do pięknej sportowej powieści. Będzie na pewno tematem wielu rozmów i wspomnień w kraju. Zresztą nie na nas tylko wywarło ono olbrzymie wrażenie.

Trener drużyny czechosłowackiej Pazniera, będący zarazem sprawozdawcą Czechosłowackiej Agencji Telegraficznej opowiadał nam o takim zdarzeniu:

— Zaraz po meczu miałem telefon z Pragi. Pytano mnie o wynik spotkania. Odpowiedziałem 8:2 dla Polski. Widocznie nie zrozumiano mnie, bo zapytali, kto zdobył te dwa „oczka" dla Polski? Nie dwa, a osiem — odpowiedziałem. Trzy razy kazali sobie powtarzać czy to prawda — kończy opowiadanie Pazniera.

Gratulacje, gratulacje, gratulacje...

Członek Jury d'Appel Stiepanow pierwszy złożył gratulacje kierownikowi naszej drużyny Szpringerowi.

— Odnieśliście piękne i zasłużone zwycięstwo. Wasza wysoka forma była dla nas dużą niespodzianką.

Zresztą my sami musimy przyznać, iż nie liczyliśmy na tak wysokie zwycięstwo. Wygranie w stosunku 12:8 było naszym bardzo śmiałym marzeniem, ale któż mógł się spodziewać, że tak wspaniale będzie walczył Kudłacik, że Pietrzykowski już teraz osiągnął formę predystynującą go do miana najlepszego lekkośredniego w Europie. Któż mógł przypuszczać, iż Gościański, o którym wiemy, że ma szklaną szczękę, stoczy tak heroiczny, tak wspaniały pojedynek z Korolewem, że nie pozwoli się trafić temu rutynowanemu pięściarzowi, że zepchnie go całkowicie do defensywy? Ci pięściarze wykonali swoje zadania ponad normę — a reszta nie zawiodła. Nasze pewniaki okazały się istotnymi pewniakami.

Wyróżnić w tym meczu kogoś byłoby niesprawiedliwością, bo w równej mierze zasługują na pochwałę Drogosz, Niedźwiecki, Soczewiński i inni zwycięzcy jak również pokonani Murawski oraz Piórkowski. Zostawmy w pełni chwały całą drużynę.

Radziecki pięściarz Stiepanow poczynił od czasu mistrzostw Europy postępy i jest jednym z czołowych reprezentantów ZSRR

Nasi przeciwnicy walczyli ambitnie

Nasi przeciwnicy już przed meczem mieli dużo zmartwienia. Doskonała „mucha" — Stolnikow nie potrafił uzyskać wagi. Miał kilkadziesiąt gramów ponad limit i przegrał spotkanie walkowerem. Ten nieprzyjemny wypadek na pewno zaciążył na psychice drużyny radzieckiej. Utrata punktów w takim meczu, w którym decyduje każdy cios, każdy unik — ma poważne znaczenie.

Znamy jednak odporność bokserów radzieckich. Ze zdwojoną energią przystępowali do każdej walki. Ze zdwojonym zapałem walczyli, by wyrównać poważną stratę. A że przegrali? Musieli przegrać, bo trafili w tym dniu na świetnie usposobionych Polaków bo nasi pięściarze byli lepsi.

Są jednak w ich drużynie bokserzy, z którymi każda następna walka może się zakończyć porażką naszego pięściarza. Wyróżnić należy w tym meczu świetnego Stiepanowa, dalej ambitnego, nie czującego respektu przed mistrzem Europy, Leszkiem Drogoszem — Isajewa, niesamowicie odpornego na ciosy, dobrego technicznie Tolstikowa i bodaj najlepszego pięściarza radzieckiego w tym meczu — półciężkiego Czernonoga.

W sobotę rozstrzygnęły się właściwie losy turnieju. Na podstawie dotychczasowych obserwacji przebiegu turnieju trudno przypuszczać, by któraś z drużyn mogła pokonać Polskę lub Związek Radziecki. Te dwa pierwsze miejsca są już pewne. Wydaje się, że tylko jakaś katastrofa mogłaby nas pozbawić prawa maszerowania na czele defilady, która odbędzie się na zakończenie turnieju. Na ringu w Sofii trwa jednak nadal zażarta walka, w której nie wolno lekceważyć żadnego przeciwnika.

Jerzy Zmarzlik

W niedzielę na ringu w Sofii

Na meczu ZSRR-CSR 14:6

już znać było zmęczenie turniejem

SOFIA, 19.9 (tel. wł.). W czwartym dniu sofijskiego turnieju drużynowego w boksie, odbyły się dalsze dwa spotkania, w których zmierzyli się ZSRR i CSR oraz Bułgaria i Węgry. Po drużynach znać już przemęczenie turniejem i walki stoją już na znacznie niższym poziomie.

Niedzielny mecz ZSRR z CSR zakończył się oczekiwanym zwycięstwem pięściarzy radzieckich 14:6. Wprowadzili oni kilka zmian w składzie, uruchamiając rezerwy, które okazały się wcale nie gorsze od dotychczas występujących reprezentantów.

W wadze muszej Stolnikow (ZSRR) wygrał po żywej i wyrównanej walce z Csermanem. Obydwaj bokserzy chodzili chętnie do zwarć i na wymianę ciosów.

W koguciej Stiepanow zdobył punkty walkowerem, na skutek znacznej nadwagi **Majdlocha.**

W piórkowej Iwanow wygrał niejednogłośnie z Muzlayem. Obydwaj bokserzy walczyli chaotycznie, zadawali wiele niecelnych ciosów. Silniejszy fizycznie Iwanow rozstrzygnął spotkanie końcówką na swoją korzyść.

W lekkiej ostro bijący **Rogowsky** wygrał z **Mieszczeriakowem.**

W lekkopółśredniej Iwanus po zaciętej walce obfitującej w stałą wymianę ciosów wygrał niejednogłośnie z **Bojarszinowem.**

W półśredniej Miednow wygrał ze **Straką.** Wicemistrz olimpijski znacznie obniżył poziom; walczył bardzo jednostronnie i z wymiany ciosów nie zawsze wychodził zwycięsko.

W lekkośredniej pogromca Pappa, **Tiszin** wygrał przez poddanie się Janszty po 2 rundzie. Przewaga Tiszina była w 1 i 2 starciu dość wyraźna; Jansztą zainkasował dużo ciosów w żołądek.

W średniej Szatkow odniósł nieoczekiwane zwycięstwo nad wicemistrzem Europy **Koutnym.** Czechosłowak nie potrafił utrzymać Szatkowa na dystans, dopuszczał go do zwarć, w których był bezradny.

W półciężkiej poprawiający się z meczu na mecz **Torma** odniósł bardzo wysokie punktowo zwycięstwo nad **Czernonogiem.**

W ciężkiej Korolew wypunktował **Rademachera.** Obaj pięściarze wpadali często w zwarcie. Korolew zadawał więcej czystych ciosów, które wprawdzie straciły na skuteczności, ale wystarczyły do zwycięstwa.

Bokserzy Węgier musieli uznać wyższość bułgarskich pięści

SOFIA, 19.9 (tel. wł.). Bułgarzy nie zawiedli oczekiwania, jakie pokładaliśmy w nich przed turniejem.

Po klęsce z **Polską** przyszli całkowicie do siebie i w niedzielę wygrali zdecydowanie z Węgrami 12:8.

W wadze muszej po żywej, ale chaotycznej walce **Aleksandrow** wypunktował **Szabo.**

W koguciej czupurny **Wagner** po wyrównanej walce pokonał **Sławowa.**

W piórkowej najlepszy technik zespołu bułgarskiego **Malezanow** wygrał z **Varga.**

W lekkiej Kaprilian po zaciętej walce **przegrał z Kellnerem.**

W lekkopółśredniej Trpow uległ **Budai'owi.**

W półśredniej Sardarian wypunktował **Doerl.**

W lekkośredniej Georgejew pokonał zdecydowanie osłabionego poprzednimi walkami **Raduly.**

W średniej Kostow sprawił miłą niespodziankę wygrywając z kunkstatorsko walczącym **Plachy**

W wadze półciężkiej najlepszy bokser drużyny bułgarskiej, **Stankow** wygrał po dramatycznej walce ze znacznie cięższym od siebie **Szilvassy.**

W ciężkiej Bułgarzy oddali 2 punkty walkowerem.

J. Z.

Słaby poziom i niekompletne składy

w pierwszych meczach II ligi bokserskiej

GRUPA I.

WARSZAWA, 19.9. Kolejarz Warszawa — Stal Poznań 4:16.

Tegoroczny sezon bokserski w stolicy został otwarty meczem o mistrzostwo II ligi między poznańską Stalą i Kolejarzem. Zawody stały na słabym poziomie. Jedynie Rojewski z Kolejarza i Stylo ze Stali boksowali z jakąś myślą, starając się przeprowadzić konsekwentnie plan walki. Kolejarz rozpoczął sezon od... walkowerów w wadze piórkowej i ciężkiej.

Wyniki: (na pierwszym miejscu Stal): Bonia wygrał z Bartczakiem, Stylo pokonał Zwolskiego, Maneiski zdobył punkty bez walki wobec nadwagi Biedakiewicza. Matelski wygrał przez dyskwalifikację w III r. z Gałką, Wytyk pokonał po beznadziejnej bijatyce ambitnego Szeniawskiego, Łukowski poddał się w II rundzie Rojewskiemu, Wojtkowiak pokonał Jarosza, Fietz przegrał ze Skupem, Franek wypunktował Baczewskiego i Jądrzyk zdobył punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

W ringu sędziował słabo Kobielski z Lublina, punktowali: Lewicki Bydgoszcz, Denys Łódź i Suchodola Lublin. Widzów 500.

(tem)

ŁÓDŹ 19.9 (tel. wł.) Gwardia Łódź — Ogniwo Kraków 10:10.

RZESZÓW 19.9 (tel. wł.) Gwardia Przemyśl — Stal Radom 9:11.

TABELA

1.	Stal Poznań	2:0	16:4
2.	Stal Radom	2:0	11:9
3.	Ogniwo Kraków	1:1	10:10
4.	Gwardia Łódź	1:1	10:10
5.	Gwardia Przemyśl	0:2	9:11
6.	Kolejarz W-wa	0:2	4:16

Stal Wrocław nie walczyła, a Gwardia Poznań jest wycofana.

GRUPA II.

OPOLE, 19.9 (tel. wł.) Gwardia Opole — Stal Łabędy 7:13.

Wyniki (na 1 miejscu zawodnicy Gwardii): Warbas przegrał z Próchnickim, Majszczyk uległ Grysowi, Panczyszyn wygrał z Gawlasem, Gawliczek przegrał w 1 r. przez k.o. z Klenczarem, Kaczmarczyk pokonał Mociera, Owczarczyk został zdyskwalifikowany w 3 r. za nieczystą walkę w spotkaniu ze Strodą. Żaczkiewicz przegrał z Hechtem, Żuchowski wygrał z Próchnickim, Krasek zremisował z Urbaniakiem. Trojanowski przegrał w 1 r. przez t.k.o. z Wojciechowskim.

W ringu walki prowadził Twardowski (Łódź), punktowali Bielewicz i Misiorny z Poznania oraz Sikorski (Łódź).

WROCŁAW, 19.9. (tel. wł.) Stal Kalisz — Gwardia Wrocław 14:6. Drużyna wrocławskiej Gwardii wystąpiła do zawodów zupełnie nieprzygotowana. Zawiedli w niej zupełnie Sobko i Kula.

POZNAŃ 19.9 (tel. wł.) Budowlani Poznań — Unia Piotrków 14:4. Wyniki: (na 1 m. zawodnicy Budowlanych): Gierczyk II wygrał z Ćwiekiem, Gierczyk I przegrał z Łasakiem, Kałużny wygrał przez poddanie w 2 r. Tomczaka. W lekkiej Lonc i Adamczyk zostali już w 1 r. zdyskwalifikowani na skutek braku przygotowania technicznego. Pankiemu przyznali zwycięstwo nad Wojtasińskim, w półśredniej Trąbka (Bud.) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika. Szkudlarek wygrał z Masiarkiem Sztachecki zwyciężył w 2 r. przez dyskwalifikację Cygana, Buczkowski zwyciężył w 1 r. przez poddanie się Matusika, a Mrówka przegrał w 1 r. przez t.k.o. ze Stecem.

W ringu sędziował Nowakowski (W-wa), na punkty Cieślelski (Bydg.), Wilczyński (Opole) i Aniola (Wrocław). Widzów ponad 3.000.

BYDGOSZCZ 19.9. (tel. wł.) Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Szczecin 13:7. Wyniki (w kolejności wag, na pierwszym miejscu gospodarze) Kunc wypunktował Froncika, Jaworski pokonał Olejniczaka, Samsin zwyciężył Góreckiego, Walczak wygrał w 2 r. przez dyskwalifikację z Czarneckim, Wróblewski zremisował z Błaszczykiem, Kucharski przegrał z Bargielem I, Kulpa zwyciężył Michałowskiego, Planutis zwyciężył w.o. z powodu braku przeciwnika, Mul przegrał z Bargielem II, Wylangowski przegrał z Drewiczem. W ringu sędziował Kaskow (Ł), punktowali Antoniuk (Olsztyn), Szott (W-wa), Bogdanowicz (Kr.). Widzów 2 tys.

TABELA

1.	Budowl. Poznań	2:0	14:4
2.	Stal Kalisz	2:0	14:6
3.	Kolejarz Bydgoszcz	2:0	13:7
4.	Stal Łabędy	2:0	13:7
5.	Gwardia Opole	0:2	7:13
6.	Gwardia Szczecin	0:2	7:13
7.	Gwardia Wrocław	0:2	6:14
8.	Unia Piotrków	0:2	4:14

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„CZYTELNIK"
Redakcja
Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. Telefony: centrala 84241 do 44 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny i Sekretariat 89116. Sekretarze Redakcji 82604. Dział Sportu 89108. Dział Korespondentów i Interwencji 89666. Wydanie wiejskie 89668. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja
Warszawa, ul. Marszałkowska 8, telef. 80711 i 88251, wewn. 56. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Warunki prenumeraty: mies. 4 zł, kwart 12 zł rocznie 48 zł.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 5264-B 5-B-11427